Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, środa 1 lutego 1933 Nr. 32

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-87. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.688. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

HITLER kanclerzem Rzeszy!

Papen wicekanclerzem, Goering Frick, Kugenberg, Seldte członkami gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin, 30. 1. (Sch) Całkiem niespodziewanie i prawie że konspiracyjnie przywódca partji narodowo-socjalistycznej Adolf Hitler mianowany został dziś w południe kanclerzem Rzeszy. O godz. 12 w południe przyjął prezydent Hindenburg Hitlera i dawnego kanclerza v. Papena, z którymi odbył dłuższą rozmowę. W toku rozmowy prezydent Rzeszy zamianował Hitlera kanclerzem Rzeszy a na jego wniosek zatwierdził rząd Rzeszy w składzie następującym: Kanclerz — Adolf Hitler, wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus — v. Papen, ministerstwo spraw zagranicznych — baron v. Neurath, ministerstwo spraw wewnętrznych — dr. Frick, ministerstwo Reichswehry — generał Werner v. Blomberg, ministerstwo skarbu — hr. Schwerin v. Krosigk, ministerstwo gospodarki, wyżywienia i rolnictwa dr. Hugenberg, ministerstwo pracy — przywódca Stahlhelmu Franz Seldte, ministerstwo poczty i komunikacji — baron v. Eltz Ruebenach, minister bez specjalnego przydziału i komisarz Rzeszy dla spraw komunikacji lotniczej — prezydent Reichstagu Goering. Równocześnie powierzono Goeringowi agendy pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

Dotychczasowy komisarz dla spraw bezrobocia dr Gereke został na swem stanowisku zatrzymany. Ministerstwo sprawiedliwości nie zostało jeszcze obsadzone i jest zarezerwowane dla centrum, o ile dojdzie między Hitlerem a centrum do porozumienia.

Niedługo po mianowaniu członkowie nowego rządu przybyli do pałacu prezydenta, gdzie zostali zaprzysiężeni. Stało się to wszystko tak szybko, że faktem mianowania nowego rządu zostały koła polityczne formalnie zaskoczone.



HITLER

Rozmowy z centrum

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 30. 1. (Sch) Zapowiedziana konferencja narodowych socjalistów z centrum odbyła się dziś popołudniu. Ze strony narodowych socjalistów występowali Goering i Frick, ze strony centrum Perlitius i Bell. Spotkanie Hitlera z prałatem drem Kaasem ma nastąpić jutro przedpołudniem.



PAPEN

Hitler ma pełnomocnictwo rozwiązania Reichstagu

(:) Berlin, 30. 1. (Sch) O godz. 15 rozpoczął Hitler konferencję z przywódcami frakcji centrum. Koła poinformowane donoszą, że Hitler otrzymał od prezydenta Hindenburga pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu w razie, gdyby nie znalazł w nim większości. O godz. 13-tej zebrała się frakcja centrum na narady.

(:) Berlin, 30. 1. (Sch) Frakcja centrum komunikuje oficjalnie, że nie prowadziła ona żadnych pertraktacyj z Papenem, ani z Hitlerem. Pogłoski zatem o prowadzeniu pertraktacyj Hitlera i v. Papena z centrum w sprawie tworzenia nowego rządu nie odpowiadają prawdzie.

Kiedy zbierze się Reichstag?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 30. 1. (Sch) Dziś popołudniu zebrał się konwent senjorów celem ustalenia terminu zwołania Reichstagu. Ostateczna data nie została ustalona. Postanowiono zwołać Reichstag najpóźniej do wtorku 7. lutego.

Definitywny termin ustalony zostanie po porozumieniu się z rządem Rzeszy, gdyż zwołanie Reichstagu uzależniono od tego, kiedy Hitler będzie chciał złożyć expose.

„Triumfalny" wjazd do pałacu kanclerskiego

Berlin, 30. 1. (Sch) Oddziały szturmowe partji narodowo-socjalistycznej razem z organizacją Stahlhelmu urządziły dziś wieczór capstrzyk ku czci prezydenta Hindenburga, z okazji mianowania rządu Hitlera. Pochód z pochodniami ma wyjść z Tiergaten i udać się przed pałac prezydenta, a następnie pod kancelację Rzeszy.

Popołudniu odbył się triumfalny wjazd Hitlera do kancelarji Rzeszy przy Wilhelmstrasse. Zamówione tłumy narodowych socjalistów zebrały się przed hotelem Kaiserhof, gdzie przy histerycznych okrzykach wsiadł Hitler do samochodu, aby się udać do swej nowej rezydencji przy Wilhelmstrasse. Auto z trudem tylko mogło się posuwać z powodu wielkiego oblężenia przez jego zwolenników, którzy następnie biegnąc za autem i wyjąc z radości, towarzyszyli mu aż do celu.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

„Strachy“ w Niemczech

(Th) Nieraz w ruinach lub niezamieszkałych domach słyszy się jakieś niesamowite ryki, wrzaski, jakby się tam coś żywego rzucało i krzyczało. Wtedy biedne ludziska lękają się i uciekają. Odważniejsi jednak w takim wypadku wchodzą śmiało do owego zabudowania i szukają owych „duchów“, które „straszą“. Znajduje się rzeczywiście często jakiegoś człowieka trochę dzikiego, trochę głupiego, a trochę też złośliwego, który sobie taką psotliwą zabawę urządza. Czasem też znajduje się nie więcej jak jakiś rozklekotany sprzęt, który skrzypie obrzydliwie, a w ciszy nocnej słyszy się to z przerażeniem. Tak się to dzieje — za zbliżeniem się do nich kończą się niesamowite harce „strachów“. Tak doświadczenie uczy: zblizka i przy świetle dziennem niema „strachów“...

Gdyby tak z tego punktu widzenia osądzić fakt zamianowania Adolfa Hitlera kanclerzem w Niemczech, to należałoby dojść do konkluzji, że się zupełnie dobrze stało. Zbliży się świat do „strachów“ i zblizka ujrzy takiego człowieka nawpół dzikiego, nawpół głupiego z jakimś naddatkiem — wszak trzeciej „połowy“ nawet takiemu Hitlerowi przyczepić nie można! — złośliwości. A skoro się ujrzy prawdziwe oblicze tego, co to od dłuższego czasu harce i wrzaski wyprawia, to przestaną się go lękać, a sama „muzyka“ jego zamilknie.

To rozumowanie wychodzi z założenia, że sam „bohater“ dużo nie przedstawia, jakkolwiek zdołał on oczarować stare panny i masę mężczyzn, bardziej jeszcze od owych starych panien histerycznych. Toby znaczyło: Niema się co obawiać, bo jak tylko przyjdzie do czynu, to się zobaczy, że Adolf Hitler w gruncie rzeczy niema co sprzedawać. W takiem rozumowaniu byłoby już zawarte pewne uznanie dla starego Hindenburga, który z pochodnią przystąpił śmiało do herosa narodu i zamierza go pokazać w prawdziwem obliczu ludowi. Toby było na wszelki wypadek konsekwentne wnioskowanie logiczne i kazałoby z ufnością patrzeć w przyszłość, bo lada chwila mara zniknie.

Tak — tylko że życie nie jest zbyt logiczne i lubi robić skoki zgoła nieoczekiwane. A nuż przecież p. Hitler rozpęta przedewszystkiem w Niemczech samych, a później na szerokiej arenie międzynarodowej konflikty, które przebieg i koniec będą miały żałosny i tragiczny?

Przedewszystkiem co do Niemiec samych.

Powiem coś, co tylko wygląda na paradoks. ale jest w samej rzeczy całkowicie słusznem twierdzeniem. Myślę bowiem tak: Gdyby istotnie całe Niemcy, lub większość ich duża, były już niejako „Hitler-reif“, zupełnie dojrzałe do takich nieprzytomnych skoków, jakiemi narazie tylko w słowach obrzmiałych rozbrzmiewa Hitler, toby cała sprawa była w dużej mierze uproszczona. Mówiłoby się wtedy: Niemcy się jakoś wyszumią, zrobią tyle a tyle niedorzecznych eksperymentów, ale nareszcie — może raczej prędzej, niż później — się opamiętają. Ale tak nie jest. Jak się pokazuje nawet w ostatnich wyborach w księstwie Lippe, — które to miały być probierzem sił hitleryzmu, — Hitler przecież ma tylko około 35 procent do 40 procent ludności w swoim obozie, oczywista wliczając już w to owe szare masy, nie przedstawiające żadnej programowej wyrazistości ani żadnej ideologicznej fizjognomji. a goniące tylko na ślepo za tymi, którzy krzyczą i całemu światu złorzeczą. Świadomych hitlerowców, karnych partyjników ma hitleryzm chyba jeszcze znacznie mniej. Po drugiej stronie frontu stoi teraz przeważająca większość narodu, która wprawdzie co do pozytywnych programów i poglądów jest mocno rozbita, ale w negatywnem ustosunkowaniu się do dziwacznej postaci Hitlera jest zjednoczona. Wobec tego staje odrazu przed oczyma dzika wojna domowa, która dużo krwi będzie kosztowała i na zdrowie Niemcom chyba wyjść nie może. Już onegdaj przepowiadano jako pierwszą reakcję na rządy Hitlera strajk powszechny. Oczywista — policja, czy Reichswehra czy jakieś inne zbrojne tłumy zrobią swoje. A to wywoła jeszcze większe rozgoryczenie i zdecydowanie po stronie większości. Widzimy tedy z góry już Niemcy w niszczącej pożodze domowej wojny.

A z pewnością nie można ani na minutę wierzyć, ażeby taki pożar w samym środku niejako Europy mógł pozostać dla niej sprawą obojętną. Z takiego pożaru lecą iskry i płonące polana i — zapalają, wzniecają ogień nieraz w odległych okolicach. A my tu w Polsce nie jesteśmy oddaleni od straszliwego pożaru, który może powstać w Niemczech. Niebezpieczeństwo dla świata patrzy tedy z Niemiec bardzo duże, bardzo groźne.

Naturalnie, że nie wolno zapominać ani na sekundę o największem i najbardziej bezpośredniem niebezpieczeństwie. jakie grozi: p. Hitler gotów świadomie i złośliwie podpalić cały świat. Toć jego siła leży w jego, jak narazie, niewątpliwie bezprzytomnych i niedorzecznych groźbach odwetu. Jak na teraz to jeszcze Europa nie ma powodu truchleć na groźby Hitlera, chociażbyśmy mieli przypuścić, że rozbrojenie Niemiec nie jest całkowite. W ostatecznym rezultacie z pewnością rządy hitlerowskie wyjdą na nieszczęście Niemiec, gdyby miały tak długo potrwać, aż on istotnie zacznie pokazywać swoje sztuczki. Ale w międzyczasie gotowa biedna Europa wpaść w taką przepaść, z której się za dziesiątki lat nie wydobędzie. A toby znaczyło, że znowu jedna czy dwie generacje pójdą na marne.

Niewątpliwie sprawa wygląda ponuro i groźnie.

A nas Żydów przejmuje okropna obawa o los naszych braci w Niemczech, którzy wystawieni mają być na djabelskie okrucieństwa hitlerowskie. Oczywista — i tu niema troski o ostateczny wynik tych zmagań. Wiemy doskonale, że już śladu pamięci nie będzie po tym awanturniku, a żydostwo kwitnąć, działać i tworzyć będzie. Także Żydzi w Niemczech, którzy należą do elity duchowej i moralnej narodu żydowskiego. Co do dalszej przyszłości najmniejszej obawy niema. Ale niepokój ogarnia serce o te pierwsze cierpienia i ciężkie walki na jakie Żydzi niemieccy będą narażeni.

Przytem muszę zwrócić uwagę na jedno niebezpieczeństwo. które niewątpliwie jako pierwsze się spełni. Pierwsze uderzenia będą niewątpliwie wymierzone przeciw Żydom obcym, zamieszkałym w Niemczech, a to znaczy w przeważającej większości, Żydom polskim. Tu w pierwszym rzędzie nasz rząd będzie musiał stać na straży i bronić całą siłą swoich obywateli. Dotychczas rząd polski ten obowiązek rzetelnie spełniał. Kto wie, czy teraz to zadanie nie stanie się stokrotnie trudniejsze i zawilsze. Trzeba się tedy należycie uzbroić w taką siłę międzynarodową, przed którą hitleryzm będzie musiał się ugiąć. Byłoby bodaj nie od rzeczy, ażeby rząd polski już teraz zaczął prowadzić rozmowy na ten temat z wielkiemi mocarstwami. Może należy coś przygotować także na terenie genewskim. Nie wolno bezwarunkowo dać się przez takie groźne niebezpieczeństwo zaskoczyć i przerazić.

Jednem słowem — zdaje się, że przygotowuje się ciężki okres czasu, chociaż jest bardzo uzasadniona nadzieja, że on zbyt długo nie potrwa.

Jak Hindenburg będzie mógł już przed sądem historji. ale poprostu przed własnem sumieniem usprawiedliwić ten eksperyment, do którego się zdecydował, to jest oczywista jego rzecz. Wypada tylko żałować, że Niemcy, trzęsące się w okropnej febrze, mają jako swojego przodownika człowieka starego. Trudno — ludzka natura nie jest ze stali, a wysoka starość nie jest okresem wielkiej odwagi. Ale ona powinna być okresem wyższej i ustalonej etyki. A świat ma prawo przypomnieć stanowczo i mocno p. Hindenburgowi. że złożył on uroczystą przysięgę na konstytucję weimarską, której zaciekłym wrogiem jest jego obecny kanclerz. Dochować przysięgi! To jest imperatyw tak kategoryczny, że się chyba żaden człowiek z honorem od jego spełnienia nie uchyli. Będziemy widzieli, jak się ten wielki żołnierz z tego obowiązku świętego wywiąże.

I będziemy widzieli, jak też te strachy w Niemczech zblizka wyglądają...

„Stoimy i padamy razem z Hitlerem“

Berlin, 30. 1. (Sch) Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej ogłosiło dziś oświadczenie, w którem twierdzi, że powołanemu na stanowisko kanclerza przywódcy narodowych socjalistów Hitlerowi towarzyszy **zaufanie całego narodu.**

Po wyrażeniu pochwały dla Hindenburga za zrozumienie potrzeby narodu niemieckiego i za jego **„krok historyczny“(!)** oświadczenie wskazuje, **że nie jest to jeszcze rząd narodowo-socjalistyczny,** a jedynie kierownictwo rządu oddane zostało do ręki przywódcy partji Hitlerowi, aby mógł narodowi niemieckiemu utorować **drogę do wolności.** Odezwa kończy się: **12 miljonów narodowych socjalistów podnosząc dziś ręce, przysięga, że razem z rządem walczyć będzie jak dotychczas i doprowadzi do zwycięstwa. „Stoimy i padamy razem z Hitlerem“.**

Pierwsze zmiany personalne

Berlin, 30. 1. (Sch) Dotychczasowy radca ministerjalny w ministerstwie spraw wewnętrznych **dr. Lammers** mianowany został sekretarzem stanu w kancelarji Rzeszy. Poseł narodowo-socjalistyczny **Funk,** doradca gospodarczy „Boersen-Ztg“ został mianowany szefem biura prasowego prezydjum rady ministrów. Poseł niemiecki w Kownie **Morath** mianowany został posłem w Montevideo. zaś generalny konsul w Leningradzie **dr Zechlin** mianowany został posłem niemieckim w Kownie.

JAK ZAREAGOWAŁA GIEŁDA?

(!) **Berlin,** 30. 1. (PAT). Przebieg dzisiejszego posiedzenia giełdy był tego rodzaju, że na początku ujawniła się tendencja zniżkowa, po której nastąpiło pewne **wzmocnienie kursów.**

„...mówiąc bez obsłonek: obawa nowej wojny..."

Przemówienie generalnego referenta budżetu posła Miedzińskiego

(I) Warszawa, 30 1 Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zabrał głos referent generalny budżetu poseł Miedziński (BB.) Referent poza momentami ogólno-politycznemi poruszył momenty polityczne, szczególnie momenty polityki zagranicznej, które posiadają szczególne znaczenie z powodu wypadków rozgrywających się obecnie w Niemczech. Pierwszy raz w oświadczeniu przedstawiciela klubu rządowego słyszeliśmy wyrazy budzące poważniejsze refleksje albowiem mówił on o obawie nowej wojny. Zdawałoby się, że referat w sprawie ustawy skarbowej jest tylko formalnością, jednakże związane z tym tematem sprawy a mianowicie: pożyczki wewnętrznej i sposobu realizowania tej pożyczki, informacje co do uregulowania pożyczki amerykańskiej, stosunek do zaległości podatkowych nadały temu referatowi specjalne znaczenie.

CYFRY BUDŻETOWE

(:) Sprawozdawca generalny poseł Miedziński oświadczył, że wniesiony preliminarz ustala dochody na 2.088.999.150 zł., wydatki na 2.449.897.181 zł., a zatem nadwyżka wydatków wynosi 360.398 031 zł. Projekt budżetu uchwalony przez komisję ustala dochody na 2.057.831.881 zł., wydatki zaś na 2.451.980.694 zł., czyli nadwyżkę wydatków na 394 148.813 zł. Różnica powstała wskutek tego, że ogółem zmniejszono dochody o 31.170.000 zł., wydatki zaś zwiększono o 2.080.000 zł., wskutek czego powstała różnica w wysokości 33.250.000 zł., o którą może się zwiększyć niedobór budżetowy.

DŁUGI — REPARACJE

Pierwszy okres kryzysu dawał większe możliwości redukcji wydatków. Zostały one w znacznej mierze wyczerpane i to, co jeszcze mogłoby być zrobione, musi być uważane za zło konieczne, dokonane być może tylko pod presją konieczności, lub zmienionej sytuacji w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Do tej kategorji należy obsługa długów międzypaństwowych. Jest to zagadnienie, którego załatwienie nie powinno następować jednostronnie. Jest ono rozważane na forum światowem i jest sprawą tak palącą, że oczekiwane jest załatwienie go bądź w drodze ogólno-światowej konferencji, bądź też w drodze pertraktacyj poszczególnych państw dłużniczych z wierzycielskiemi. Życie gospodarcze świata jest tak zazębione, że partykularne układy mogą dać tylko częściowe i krótkotrwałe rezultaty, powodując raczej nowe zakłócenia. Junctim między reparacjami niemieckiemi a spłatą długów przez państwa zwycięskie Stanom Zjednoczonym jest sprawą nietylko logiczną dla równowagi gospodarczej, ale i sprawą par excellence polityczną. Nie do pomyślenia jest dla państw europejskich utrzymanie tej niesłychanej przewagi, którą miałaby Rzesza niemiecka, gdyby zwolniona została od spłaty swoich finansowych zobowiązań międzynarodowych, podczas gdy inne państwa sąsiednie musiałyby nadal ponosić ciężary swoich długów, pochodzących z wojny, nie przez siebie wywołanej.

OBAWA NOWEJ WOJNY...

Drugim momentem, leżącym u źródeł kryzysu jest kryzys zaufania. To jest kwestja bezpieczeństwa, mówiąc bez obsłonek, obawa nowej wojny. Ten wzgląd wpłynął też na stanowisko autarkji. Źródło tego braku poczucia bezpieczeństwa płynie z niezamaskowanych dążeń niektórych czynników państwa tak silnego, jakiem jest Rzesza niemiecka do naruszenia status quo powojennego ponownych zaborów terytorjalnych. Dążeniem wszystkich społeczeństw jest pokój. Wyjątek stanowi właśnie to państwo, któremu absolutnie niczyje zamiary nie zagrażają, a jednak z tego właśnie państwa przez usta jego przedstawicieli, przez manifestacje masowe organizacyj politycznych wychodzą stale i coraz ostrzejsze objawy dażeń do akcji odwetowej o charakterze wybitnie agresywnym.

Polska jest natomiast państwem, przeciwko któremu skierowane są wrogie manifestacje i prowadzona zakłamana w najwyższym stopniu akcja. Jest rzeczą oczywistą, że ewentualny konflikt nie byłby sprawą lokalną.

OBRONA PAŃSTWA

Uwagi te związane są z kwestją wysokości sum które zmuszeni jesteśmy w budżecie poświęcać na obronę państwa. Używam słów „zmuszeni jesteśmy" w najściślejszem i dosłownem ich znaczeniu. Nie przeceniamy bezpośredniej groźności fantastycznych pretensyj niemieckich, jednak wobec również fantastycznego charakteru jakichkolwiek nadziei na wymuszenie najmniejszych ustępstw z naszej strony, jedyną odpowiedzią może być stałe wzmaganie gotowości obrony. Niech nikt nie myśli, że ma do czynienia z Polską XVIII. w.

ALBO — ALBO..

Mówiąc o długu wobec Ameryki, referent wywodzi: Rząd nasz prowadzi pertraktacje ze Stanami Zjednoczonemi, o których wyniku będziemy powiadomieni jeszcze w toku debaty niniejszej. Albo więc sprawa ta zostanie uregulowana w formie obustronnego porozumienia wierzyciela z dłużnikiem, co odciąży nasz budżet, albo też, gdyby stan rzeczy się nie zmienił, będziemy musieli oderwać się od świata zewnętrznego przez ograniczenie do minimum przywozu i ograniczenia spłat o charakterze międzypaństwowym, do tego, co jest naszą istotną możliwością. Dlatego rozważając politykę rządu w dziedzinie gospodarczej, musimy wyłączyć wszystko to, co leży poza wpływami i decyzją Polski.

STAŁOŚĆ WALUTY

W dalszym ciągu mowca oświadcza: Tylko wewnętrzna kapitalizacja może prowadzić Polskę do wzmocnienia gospodarczego: Kredyt zagraniczny może proces ułatwić, ale nie może zmienić faktu, że tylko nadwyżka własnej produkcji nad spożyciem, zamieniona na nowe narzędzia produkcji podnosi bogactwa kraju. Otóż dewaluacja, trzecia w Polsce musiałaby wpłynąć hamująco na proces kapitalizacji i co gorsza mogłaby na dłuższy czas wyprowadzić nadwyżkę kapitalizacyjną z Polski do krajów, które nie poszły drogą dewaluacji. Z tych powodów rząd wybrał metodę utrzymania za wszelką cenę stałości waluty. Dziś już zaledwie kilkanaście państw opartych jest na parytecie złota. Polska nietylko potrafiła tego dokonać, ale uczyniła to środkami najbardziej gospodarczemi, bez restrykcyj dewizowych.

CENY KARTELOWE

Mówiąc o procesie kształtowania się cen, mówca oświadcza: Najbardziej został opóźniony proces przystosowania cen karteli, przedewszystkiem dlatego, że nacisk rządowy napotkał tutaj na opór który zdaniem mojem jest nieuzasadniony, nietylko ze względu na interes samych karteli. Walka, jaką toczą kartele jest beznadziejna ! tylko zniżka cen może dać poprawę. Tylko przez zwiększenie produkcji można pozyskać ludność. Mogłoby się zdawać, że rząd niedość silnie naciska na zniżkę cen, jedakże dużo zrobiono w tym kierunku, że wyliczę tylko cukier, drożdże, monopole, taryfy kolejowe. Podzielam zdanie, że zniżka cen jest konieczna. W każdym razie zdaje się, że nadszedł czas, aby ostatecznie rozciąć sprawę karteli. Jeżeli argumenty nie wystarczą, jak naprzykład w sprawie karteli, opartych o układy międzynarodowe, to niezbędnem będzie użycie środków ustawowych i administracyjnych.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA

Omówiwszy rosnący deficyt budżetowy, mowca wywodzi: Pan minister skarbu w toku obrad wyraził myśl o operacji kredytowej. Pozwolę sobie myśl tę rozwinąć. Mimo kryzysu nie sięgnęliśmy dotychczas wzorem innych państw do tego środka. Co więcej, skarb państwa kredytuje dotychczas szerokim masom obywateli przez odraczanie należności, przez ulgi w ściąganiu podatków. Dalecy jesteśmy od tego, aby skłonić się do bezwzględnego ściągania tych opłat. W każdym razie w sumach tych mieści się przyszłe pokrycie ewentualnej obecnej operacji kredytowej. Jest pewna ilość obywateli, którzy posiadają zasoby pieniężne i niewątpliwie mogą udzielić skarbowi należycie zabezpieczonego i oprocentowanego. Rozwinąć ten projekt będzie rzeczą rządu. Biorąc pod uwagę wykazaną przez szereg lat przez rząd zdecydowaną wolę i umiejętność utrzymania równowagi budżetowej twierdzę, że i w roku 1933/34 zostanie ona utrzymana.

Do tekstu ustawy skarbowej referent proponuje kilka poprawek redakcyjnych.

SKRAJNY PESYMIZM PROF. RYBARSKIEGO

Następnie zabrał głos poseł Rybarski (Klub Nar.), który omawiając budżet stwierdza, że udział podatków w ogólnym dochodzie społecznym mimo ulg podatkowych, jest dziś bez porównania większy niż przed paru laty. — Rozszerza się przedsiębiorczość monopoli państwowych, czyli zmniejsza się możność ekspanzji tego działu życia gospodarczego, który opłaca podatki. Wobec tego, że w min. komunikacji przewidziany został deficyt 150 milj., dalej wycofanie 55 mil. z kapitału obrotowego z monopolu tytoniowego nie można nazwać dochodem, a podatek majątkowy w sumie 20 mil. nie zostanie osiągnięty, przeto deficyt dojdzie do sumy 630 mil. To nie są twierdzenia opozycji, ale rzeczywisty stan rzeczy, którego panowie nie doceniacie. B. minister Czechowicz mówi o tem, że zbliża się chwila, w której będzie niemożliwem trwanie w kwietyźmie klęski i trzeba będzie zdobyć się na czyn zdecydowany. Prof. Krzyżanowski zapytuje, czy ktoś wierzy w to, że da się utrzymać stan dzisiejszy. Tak oceniają sytuację ludzie do was zbliżeni. Proklamowana pożyczka wewnętrzna albo da niewiele, albo będzie szkodliwym eksperymentem.

Poseł Polakiewicz przerywa: Bardzo rzeczowe ustosunkowanie się do zagadnienia, panie profesorze.

P. Rybarski: Oczywiście, że rzeczowe. Widzę niebezpieczeństwo, widzę, że kraj idzie do ruiny i mówię to głośno.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawki do ustawy natury czysto stylistycznej. Po głosowaniu przewodniczący pos. Byrka wyraził z racji zakończenia prac budżetowych członkom komisji podziękowanie. W imieniu posłów większości sejmowej, którzy współpracowali w komisji, pos. Polakiewicz wyraża podziękowanie prez. Byrce. Na tem komisja obrady zamknęła.

Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu rozpoczyna się w piątek.

Książę Radziwiłł dalej obrażony

Warszawa, 30. 1. (Sin) Wasz współpracownik podał szczegółowe perypetje zatargu między ministrem przemysłu i handlu gen. Zarzyckim a grupą konserwatywną. Jak wiadomo, ks. Radziwiłł nie był ostatnio w Warszawie i dopiero w sobotę powrócił. Bawił on na polowaniu u bar. Götz-Okocimskiego.

Jak twierdzą ks. Radziwiłł nie chce się zadowolić odpowiedzią, udzieloną przez min Zarzyckiego i domaga się wraz z swą grupą dalszej satysfakcji, grożąc inaczej złożeniem mandatów. Podobno grupa konserwatywna domaga się ustąpienia min. Zarzyckiego. Jednocześnie krążą pogłoski, że ks. Radziwiłł stara się o posłuchanie u marsz. Piłsudskiego, by wyjaśnić swą rolę w koncernie Flicka.

Pierwszy okręt żydowski na wodach palestyńskich

(:) Palestyna posiada jak wiadomo, długie i bardzo korzystne wybrzeże morskie. Cały eksport i import palestyński odbywa się też za pośrednictwem morza. Tysiące okrętów angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich, amerykańskich, szwedzkich, norweskich i rosyjskich **przybija co roku do brzegów Palestyny, do portów Haify i Jaffy.** Okręty te przywożą imigrantów, turystów, wywożą produkty palestyńskie a wedle dokładnych obliczeń za sam eksport pomarańcz płaci Palestyna towarzystwom okrętowym ćwierć miljona funtów szterlingów rocznie. Pozatem blisko 30.000 ludzi (większość ich stanowią Żydzi) wyjeżdża corocznie z Palestyny i wraca czy to w sprawach handlu i przemysłu, czy też dla uzupełnienia wykształcenia, czy też wkońcu na wycieczki. Corocznie więc płaci ludność żydowska w Palestynie olbrzymie sumy różnym, potężnym towarzystwom okrętowym, z któremi niełatwo może w obecnej chwili konkurować nietylko jakaś jednostka, ale nawet większe towarzystwo. Mimoto właśnie w ostatnim czasie **zrobiło kilku Żydów w tej dziedzinie próbę, która należy uważać za całkowicie udaną.**

Szczegóły tej próby przedstawiają się następująco: Jak wiadomo, wybrzeże morskie posiada pierwszorzędne znaczenie dla całego kraju, a nie ulega wątpliwości, że ten kto będzie dzierżył w swem ręku wybrzeże morskie, ten będzie posiadał największy wpływ w Palestynie. Nie jest tedy przypadkiem, że kolonizacja żydowska rozwija się obecnie głównie na wybrzeżu morskiem, gdzie zresztą ziemia jest najbardziej żyzna. Z drugiej atoli strony wśród pewnej grupy **Żydów palestyńskich powstała myśl stworzenia własnej floty handlowej, wyposażonej w najbardziej nowoczesne urządzenia i dostosowanej do klimatu palestyńskiego. Myśl ta nie jest nowa, jeszcze bowiem przed kilkunastu laty, grupa Żydów amerykańskich zakupiła w Ameryce okręt, nazwała go starohebrajskiem nazwiskiem „Zwulun“ i na tym o-**krecie wyjechała grupa turystów żydowskich z Ameryki do Palestyny. W tym wypadku chodziło atoli raczej o demonstrację, niż o realne interesy. Okazało się przytem, że do rzeczy zabrali się ludzie nieznający się na żegludze morskiej i na sprawach z nią związanych. Okręt „Zwulun“ okazał się starym okrętem, niezdatnym do żadnych większych podróży. Od tego czasu minęło lat kilkanaście. I oto przed kilku laty pewna liczba młodzieńców żydowskich **po ukończeniu hebrajskich szkół średnich w Palestynie** nie poszła utartą drogą wszystkich absolwentów gimnazjalnych, tzn. nie zapisała się na uniwersytet, ani na politechnikę, lecz wyjechała do szkoły morskiej w Londynie. Grupa ta już podobno ukończyła naukę i narazie młodzieńcy ci pracują na okrętach rozmaitych państw i towarzystw. Warto nawiasowo zaznaczyć, że jeden z absolwentów szkoły morskiej wykazuje bardzo znaczny talent literacki a jego opisy morza, drukowane na łamach „Haarec“ i obrazki z życia marynarzy wniosły nieznaną dotąd nutę do literatury hebrajskiej.

Obecnie korespondent palestyński „Haolamu“ donosi że jeden z absolwentów szkoły morskiej syn znanego sjonisty z Rosji, otrzymawszy w spadku pewna sumę pieniędzy nabył okręt o stosunkowo niewielkim tonażu i nadał mu imię „Karmel“. Kapitanem okrętu został on sam a okręt odbył już swoje pierwsze podróże. Niedawno zostało ukazała się w prasie palestyńskiej wiadomość, że na okręt Karmel który zacumił kotwicę w Haifie zostali zaproszeni kupcy żydowscy i arabscy. **Wszyscy wyrazili za**dowolenie z **urządzeń wewnętrznych okrętu, dostosowanych znakomicie do klimatu palestyńskiego i zaopatrzonego w specjalne urządzenia dla przewożenia pomarańcz. Okręt ma flagę brytyjską i żydowską — biało-niebieską. Jest on zarejestrowany jako pierwszy okręt palestyński w porcie jaffskim, a jest on obecnie już własnością towarzystwa, które zamierza rozszerzyć swoją działalność przez nabycie nowych okrętów.** Z Hajfy udał się Karmel, ten pierwszy okręt palestyński do Egiptu z ładunkiem 300 ton towarów i 1000 skrzyń pomarańcz. Oczywiście Karmel nie może konkurować z olbrzymami transoceanicznymi, ale pierwszy okręt żydowski musi konkurować z wieloma podobnymi okrętami o małym tonażu, kursującymi między Palestyną a krajami sąsiedniemi. Karmel konkuruje też z okrętami syryjskimi i egipskimi tego typu, dzięki przedewszystkiem pierwszorzędnej fachowości kapitana tego okrętu (nazwisko jego nie jest ogłoszone w „Haolamie“) i dzięki nowoczesnym urządzeniom. Kapitanem okrętu jest Żyd, atoli reszta załogi stanowią nie-Żydzi poprostu z tej przyczyny, że niema w Palestynie odpowiednich fachowców. Nie ulega atoli wątpliwości, że zczasem i w tej dziedzinie Palestyna wyda odpowiednie siły. Sport morski jest w Palestynie silnie rozwinięty a pozatem istnieje bardzo poważny projekt utworzenia hebrajskiej szkoły morskiej w pobliżu Hajfy. Sprawą tą zajmuje się lord Melchett i Feliks Warburg. Jeśli plan ten zostanie zrealizowany, to przed jiszuwem żydowskim w Palestynie otworzą się nowe horyzonty. Kraj nadmorski, jakim jest Palestyna jest jakby przeznaczony do odegrania ważnej roli w dziedzinie żeglugi morskiej. Początek został już dokonany — **pierwszy okręt żydowski Karmel kursuje już na wodach palestyńskich.**

Aresztowania w czasie przekroczenia granicy syryjsko-palestyńskiej

Jerozolima (ŻAT) Na granicy syryjsko-palestyńskiej aresztowanych zostało 16 młodych Żydów z Polski w czasie usiłowania przekroczenia granicy do Palestyny. Aresztowani mieli wizy ważne tylko do Syrji. Wraz z nimi osadzono w areszcie kilku mieszkańców Miron, podejrzanych o współdziałanie z młodzieńcami z Polski przy ich nielegalnem przekraczaniu granicy palestyńskiej.

„Kefar Brandeis“ w Wadi Hawarith

Jerozolima (ŻAT) Celem uczczenia wybitnego przywódcy sjonistów amerykańskich Louis Brandeisa jedna z osad na obszarze Wadi-Hawarith nazwana będzie „Kefar Brandeis“. Przy tej sposobności nazwisko Brandeisa zostanie również wpisane do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. W Kefar Brandeis osiedlonych będzie 40 rodzin. Dla każdej rodziny przeznaczona jest działka 10 dunamów.

Żyd — szefem sprawiedliwości w Ugandzie

Londyn (ŻAT) Prawnik żydowski Sidney Salomon Abrahams został mianowany szefem sądownictwa w Ugandzie. Uprzednio Abrahams piastował urzędy generalnego prokuratora Ugandy oraz naczelnego sędziego w Zanzibar.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

bł. p.

Dr. HENRYKOWI GLEISNEROWI

i okazali nam współczucie w ciężkiej dla nas chwili, wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Matka, Rodzeństwo i Rodzina

KOMUNIKATY.

— (:) **Z EZRRY CHALUCOWEJ.** Dziś, we wtorek posiedzenie Komitetu Lokalnego, o g. 7.30 w. Starowiślna 1, III. p.

— (:) **„BAR KADIMAH“.** Dziś, 7 w. uroczysty Konwent recepcyjny.

— (:) **„EL-AL“.** Dziś, 6 w. uroczysty Konwent recepcyjny.

— (:) **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“.** Wszyscy uczestnicy wycieczki do Zakopanego na Makkabiadę winni bezwzględnie wpłacić resztę należności za podróż i pomieszczenie oraz zgłosić się we wtorek o godz. 8 wiecz. celem udzielenia im ostatecznych informacyj.

— (:) **AKAD. ORG. SJONISTÓW-SOCJALISTÓW.** Dziś, we wtorek, 8.15 w. w lokalu Zielona l. 23, referat tow. Falika Weisera nt. „Jubileusze PPS-u i Bundu“. Goście mile widziani. — Plenarne zebrania członków odbywaja się regularnie dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki.

— (:) **ODCZYT FRANCUSKI** (bezpł.) o Montaigne prof. Jana Moreau Repel dziś, we wtorek, 6 w. w sali IV, gimn. Krupnicza 2, I. p.

Stowarzyszenie „Bursa Sierót Żydowskich przy Stow. Rękodz Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie“

urządza

Doroczne Walne Zgromadzenie

we czwartek 2-go lutego 1933, o godzinie 6-tej wiecz. w lokalu Bursy, Podbrzezie 6, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie ustępującego wydziału. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybór nowych władz. Ewentualja.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 7-mej, bez względu na ilość członków.

ZA WYDZIAŁ:

Dr. Henryk Marwin sekretarz. Zygmunt Aleksandrowicz prezes.

Czyżby powrót do „żółtej łaty“?

Wiedeń, (ŻAT) Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung“ alarmuje, że władze uniwersytetu wiedeńskiego wydają studentom-Żydom legitymacje, różniące się od legitymacji reszty studentów obwódką koloru żółtego.

Jest to, pisze „Arbeiter Zeitung“, nowy sposób piętnowania żydowskiego pochodzenia akademików i ma chyba służyć za wstęp do przeprowadzenia hitlerowskiego „trzeciego reżimu“ na terenie wyzszych uczelni. Chodzi chyba o to, by „aryjscy“ studenci w wypadku nowych niepokojów nie mieli żadnych wątpliwości i podług żółtej łaty odrazu rozpoznali, który jest Żydem, a który nim nie jest.

Prezydjum gminy żydowskiej w Wiedniu zakomunikowało, iż jeśli wiadomość „Arbeiter Zeitung“ okaże się autentyczną, prezydjum podejmie energiczną akcję protestacyjną.

Wiedeń, (ŻAT) Rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił dementi doniesienia „Arbeiter Zeitung“, komunikując, iż wprowadzono nowy typ legitymacji studenckich i możliwem jest, że przypadkowo studenci-Żydzi pierwsi otrzymali legitymacje nowego typu.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto i jak winien sporządzić zeznanie o podatku przemysłowym?

(—) Do dnia 15 lutego br. należy wnieść zeznanie (fasję) o obrocie osiągniętym w r. 1932.

KTO MA OBOWIĄZEK SKŁADANIA FASJI?

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej.

2) Przemysłowcy od I. do V. kategorji przemysłowej.

3) Wolne zawody I. i II. kategorji (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).

4) Samodzielnie wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci itd.).

5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, z ogr. odpowiedzialnością, spółdzielnie itd. (bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego).

Kto z powyższych tj. obowiązanych do składania zeznania, tego nie uczynił, temu grozi nietylko kara pieniężna od 50 do 500 zł., — lecz prócz tego odrzucenie ewentualnego odwołania, bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która uniemożliwiła mu złożenie zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś na rok 1931 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorji, a w r. 1932 prowadził przedsiębiorstwo, wymagające II-giej kategorji handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 91) zezwolenia na III. kategorję, to mimo to ma on obowiązek wniesienia zeznania (Okólnik z 17 lipca 1928. L. D. V. 9854/I).

Sam fakt wykupienia patentu wyższej kategorji już nakłada obowiązek złożenia zeznania, choćby w miarodajnym roku podatkowym przedsiębiorstwo żadnego obrotu nie osiągnęło. (Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 20 marca 1925, L. rej. 2065/23).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, mają obowiązek składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom niższych kategoryj składać zeznania (jakkolwiek przymusu niema). Jest to wskazanem i celowem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki, zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasja taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

GDZIE NALEŻY SKŁADAĆ ZEZNANIA?

Zeznania o obrocie winny być składane właściwym władzom podatkowym I. instancji.

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, — lecz każdego oddzielnie, — temu urzędowi skarbowemu podatków i opłat skarbowych, względnie tej izbie skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu spółki, względnie przedsiębiorstwa.

JAK NALEŻY FASJĘ WYPEŁNIĆ?

I-sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego wyjaśnienia. W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe". Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowemi księgami handlowemi", a więc czy w danem przedsiębiorstwie prowadzona była w 1932 r. prawidłowa buchalterja, czy też są to tylko „księgi pomocnicze", „zapiski" itd. to znaczy księgi, nie noszące, wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, niemniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik jest gotów przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Kto prowadzi prawidłowe księgi handlowe, a we fasji w rubryce 6 na pierwszej stronie tego nie uwidocznił, ten nie może później skutecznie zaczepić wymiaru, ustalonego odmiennie od zeznania, gdyż władza wymiarowa nie mogła widzieć i nie miała obowiązku stwierdzenia, że dane przedsiębiorstwo prowadzi księgi handlowe i na podstawie posiadanego zeznania o obrocie traktować mogła przedsiębiorstwo jako nieprowadzące ksiąg handlowych (orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego z dnia 12 marca 1926. L. rej. 692/24).

Strona II. Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych rubryk, uważamy za właściwe przypomnieć, że znowelizowana ustawa o podatku przemysłowym, obowiązująca od 1 stycznia 1932, wprowadziła pewne zmiany w dziedzinie stawek podatkowych. — Wynoszą one za r. 1932:

Pół proc. od wszystkich transakcyj tz. hurtowych (tj. przy sprzedaży dalszym odsprzedawcom i przy prowadzeniu ksiąg handlowych).

1 proc. przy sprzedaży drobnej towarów spożywczych pierwszej potrzeby.

1.5 proc. przy sprzedaży drobnej wszystkich innych towarów. (Uwaga! Jeszcze raz wyjaśniamy, że powyższe stawki tyczą się tylko kupców- hurtowników II kateg., którzy sprzedawali częściowo hurtownie, częściowo trybem drobnym (bezpośrednio konsumentom) i prowadzili prawidłowe księgi handlowe. Z naciskiem zwracamy uwagę, że przy II. kateg. musi się wykazywać część obrotów dokonanych trybem tzw. drobnym (tj. sprzedaż konsumentom), gdyż w przeciwnym wypadku władza skarbowa kwalifikuje takie przedsiębiorstwo do I kategorji!!!

JAK HURTOWNICY, KTÓRZY W R. 1932 PROWADZILI KSIĘGI, WYPEŁNIAJĄ FORMULARZ ZEZNANIA?

a) Rozpocznijmy od rubryki IV. (str. 3), która obejmuje gros transakcyj. Tu wpisuje się wszelkie obroty tzw. hurtowe, najpraktyczniej wedle poszczególnych miesięcy, o co nietrudno tym podatnikom, gdyż prowadzili księgi handlowe. Od transakcyj tych przypada więc stawka pół proc. (W starych formularzach figuruje jeszcze dawna stawka 1 proc., którą można poprawić na pół proc.).

b) Pozostają teraz wszelkie inne transakcje, z tzw. drobnej sprzedaży. Jeżeli dane przedsiębiorstwo trudniło się sprzedażą towarów spożywczych, natenczas od drobnych transakcyj w tym dziale dokonanych, obowiązuje stawka 1 proc. Te więc transakcje należy wedle miesięcy wpisać do rubryki III (str. 2) (i skreślić ewent. słowa „z detalicznej").

Pozostaje trzeci dział transakcyj takiego przedsiębiorstwa, tj. drobne sprzedaże wszelkich innych towarów. Ponieważ formularz zeznania (wzór Nr. 67) nie zawiera specjalnej rubryki na te transakcje, przeto wypośrodkujemy je w ten sposób, że te ostatnie transakcje wliczamy w całą ogólną sumę obrotu, wpisując tę sumę do rubryki 1 (str. 2).

Przykład: Kupiec- hurtownik towarów mieszanych, osiągnął obrót 300.000 zł. — Z tego:

a) 240,000 zł. hurtownie, a więc wpisuje do rubryki IV. wedle pół proc. stawki.

b) 40,000 zł. w handlu drobnym towarami spożywczemi I. potrzeby, a więc tę sumę wpisuje do rubryki III (str. 2), (stawka 1 proc.)

c) 20,000 zł. w handlu drobnym innemi towarami (naczynia, tow. bławatne, farba, żelazo itd.). Tej pozycji nie wpisuje odrębnie do żadnej rubryki, lecz wpisuje ogólną sumę obrotu 300,000 zł. do rubryki I. (str. 1).

Wynika więc z tego, że ogólny obrót wynosił 300.000 zł., z tego 240,000 wedle stawki pół proc., 40,000 wedle 1 proc., a reszta tj. 20,000 wedle stawki 1,5 proc.

JAK WYPEŁNIA FORMULARZ KUPIEC- HURTOWNIK NIE PROWADZĄCY TOWARÓW SPOŻYWCZYCH?

Tego kupca obowiązywać mogą tylko dwa rodzaje stawek, tj. pół proc. albo 1.5 proc. Do rubryki IV (str. 3) wpisuje więc sumę obrotów, przypadających na hurt, zaś resztująca suma obrotu, tj. przypadającego na drobną sprzedaż objęta jest ogólną sumą, którą zamieszcza się w rubryce I. (str. 2).

Przykład: Kupiec II. kateg. (prowadzący księgi handl. w 1932), trudniący się handlem tow. tekstylnych, skóry, obuwia, galanterji, szkła itd., osiągnął obrót ogólny 200.000 zł. — Z tego:

a) 150,000 zł. osiągnął z handlu hurtowego, a więc stawka pół proc. i tę sumę wpisuje do rubryki IV. (str. 3) zaś resztę

b) 50,000 zł. osiągnął z drobnego handlu, a więc nigdzie tej sumy odrębnie nie zamieszcza, lecz wpisuje ogólną sumę 200,000 zł. do rubryki I. (str. 2), z czego wynika, że z ogólnej sumy 200.000 przypada 150,000 na handel hurtowy (pół proc.), a reszta 50,000 zł. na handel drobny towarami niespożywczemi 1,5 proc.

Rozumie się, że rubryka II. odpada i należy ją przekreślić, gdyż odnosi się do wypadków z przed roku 1932, a zatem formularz już jest nieaktualny.

JAKIE STAWKI PŁACĄ I JAK WYPEŁNIAJĄ ARKUSZ ZEZNANIA HURTOWNICY II. KATEGORJI, KTÓRZY W 1932 R. NIE PROWADZILI KSIĄG HANDLOWYCH?

Tu wyjaśnić pragniemy, że tylko w tym wypadku uznaje ustawa tzw. hurt, względnie udziela zniżonych stawek podatkowych, gdy dany kupiec II. kateg. odpowiadał dwom warunkom, tj. 1) trudnił się sprzedażą w mniejszych ilościach zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom i 2) prowadził prawidłowe księgi handlowe. Kto jednego z tych dwóch warunków nie posiada, a więc albo nie trudnił się tzw. popularnie sprzedażą „hurtową" (wedle ustawy nazywa się to sprzedaż detaliczna, w odróżnieniu od hurtu właściwego, tj. sprzedaży w większych partjach głównie kupcom i przemysłowcom i od handlu drobnego, tj. sprzedaży wyłącznie konsumentom), np. przy II. kateg. trudnił się handlem drobnym biżuterji, mebli wykwitnych politurowanych, haftów, materjałów jedwabnych lub wełnianych itp., albo też trudniąc się nawet tzw. handlem hurtowym, nie prowadził prawidłowej księgowości, ten płaci podatek od wszelkich obrotów za r. 1932 wedle stawki 2 proc. (a więc zarówno od tzw. hurtowych jakoteż od drobnych); zaś o ile trudnił się sprzedażą towarów spożywczych I. potrzeby, natenczas płaci od tego działu 1 proc. stawkę również bez względu na to czy sprzedawał hurtownie, czy trybem drobnym.

Przykład: Nieprowadzący ksiąg handlowych kupiec- hurtownik II. kateg., trudniący się sprzedażą np. skór, towarów bławatnych, galanterji, szkła i t. d., wpisuje tylko jedną sumę do rubryki I. (str. 2) i płacić będzie podatek wedle stawki 2 proc. Inna jest rzecz, że nie może zaszkodzić, gdy z ostrożności ewentualnie wpisze także do rubryki IV. (str. 3) tę część obrotów, które przypadają na hurt, gdyż istnieje nadzieja, że może przecież Ministerstwo Skarbu tego roku wyda okólnik o ulgowej 1 proc. stawce dla takich przedsiębiorstw (nieprowadzących ksiąg, choć za r. 1931 okólnik odnośny się nie ukazał).

Gdy ten kupiec trudnił się sprzedażą towarów spożywczych, natenczas musi wpisać ogólną sumę obrotów do rubryki I. (str. 2), oraz do rubryki III sumę obrotów, osiągniętych ze sprzedaży to-

warów spożywczych I-szej potrzeby (dopisać we formularzu: „spożywczych“) od której to części obrotu bez względu na to czy dokonanej hurtownie, czy trybem drobnym przypada stawka 1 proc.

Ponieważ w związku z tem zainteresować może podatników, ile wynosić będą stawki za r. 1933 i w latach późniejszych, przeto przypominamy, że handel drobny i hurtowy płacić będą za rok obecny i w latach późniejszych 1 proc. od wszelkich transakcyj, jeżeli nie prowadzą ksiąg handlowych, zaś w wypadku ich prowadzenia płacić będą od handlu drobnego 0,75 proc. (wyższych niż 1 proc. stawek w żadnym wypadku od r. 1933 nie będzie), zaś od handlu hurtowego pół proc. W r. 1933 niema już różnicy, między handlem towarów spożywczych a inemi artykułami.

Józef Himmelblau.

—o—

Plany walutowe Banku Polskiego

§ Jak się dowiadujemy, Bank Polski, zgodnie zresztą z uchwałami międzynarodowemi, ma zamiar uregulować pokrycie banknotów wedle nowych wskazań, to znaczy że pokrycie to wynosić będzie 30 procent. To da możność powiększenia obiegu banknotów i pociągnie za sobą również zwiększenie kredytu rządu w Banku Polskim oraz ewentualne zwiększenie bilonu. To razem stanowić będzie szereg operacyj kredytowych rządu, niezależnie od pożyczki wewnętrznej, która przyczyniłaby się do pokrycia deficytów.

Konwersja pożyczek parcelacyjnych

§ Zgodnie z zapowiedziami opracowany został przez rząd projekt ustawy o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i niektórych zobowiązań wobec skarbu państwa na pożyczki części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Na mocy tego projektu ustawy, skarb państwa przejąć ma na siebie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego z tytułu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych tegoż Banku, zabezpieczonych na nieruchomościach i obciążonych zarazem pożyczkami z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na nabycie gruntu lub na zagospodarowanie. Przejęte przez skarb państwa wierzytelności zostaną skonwertowane na gotówkowe amortyzacyjne pożyczki w części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. W okresie trzech pierwszych lat po konwersji, pobierane będzie od tych skonwertowanych pożyczek tylko oprocentowanie, które nie przeniesie 3 proc. w stosunku rocznym.

Stosowanie mieszanek spirytusowych

§ „Gazeta Handlowa“ dowiaduje się, że w sprawie stosowania mieszanek napędowych doszło do definitywnego porozumienia. Oto, zgodnie z punktacją, ustaloną dnia 31 grudnia 1932 r. została podpisana dnia 27 b. m. umowa między Państwowym Monopolem Spirytusowym a Syndykatem Przemysłu Naftowego, jako reprezentantem firm zrzeszonych. Na mocy tej umowy firmy zrzeszone w Syndykacie zobowiązały się, poczawszy od r. 1933 na przeciąg lat 5 nabywać corocznie od Państwowego Monopolu Spirytusowego ilość spirytusu, odpowiadającą 9 proc. krajowego zbytu benzyny w roku poprzedzającym i sprzedawać ten spirytus w postaci mieszanek napędowych. Przy wzroście zbytu benzyny ponad zbyt w roku 1933 przewidziana jest progresja procentowego udziału spirytusu w nadwyżce zbytu benzyny.

Tempo, tempo!



W Niemczech budują teraz wagony dostosowane do błyskawicznej jazdy (Blitz- Triebwagen). Pierwszy wagon na naszej rycinie posiada motor 150 PS., drugi motor o 410 PS.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(5) (Ciąg dalszy.).

(—) W Paryżu czekało na mnie mnóstwo pracy. Zaraz pierwszego ranka wróciłem do mojego białego kitla, laboratorjum i szpitala. Zabrałem się do pewnych doświadczeń, do których w lecie zbierałem materjały, po południu przyjmowałem chorych, a wieczory spędzałem przy biurku na którym piętrzyły się stosy rękopisów i druków przysłanych do korekty, — przygotowywałem artykuły do kilku pism medycznych — jednym słowem, życie potoczyło się dawnym trybem, wypełnione po brzegi.

Mało w niem było miejsca na sentymentalne wspomnienia, zaledwie od czasu do czasu przelotny obraz Brygidy stawał mi przed oczyma. Przerywałem wtedy pracę — z obrazem jej pod powiekami siedziałem przez chwilę bezczynnie przy biurku, ale wystarczyło potrząsnąć głową i otworzyć oczy, by obraz ten odrzucić, niby niesforny kosmyk z czoła. Czasem wspomnienie nawiedzało mnie na ulicy, w drodze do szpitala. Puszczałem wtedy wodze myślom o dalekiej mojej przyjaciółce ot — na chwilę — jak rzuca się okiem na uciekający krajobraz od kierownicy rozpędzonej maszyny.

Wszystko to bardzo nieznaczną rolę grało w mojem paryskiem życiu. „Miła osóbka — myślałem o Brygidzie — będę z niej miał uroczą kochankę. Jak długo? Ot — mniejsza o to. Czas pokaże“.

A jednak — gdybym potrafił stosować do siebie samego moje kliniczne zdolności obserwatorskie, byłbym się zorjentował na podstawie tych błahych symptomatów, że Brygida zajmie w mojem życiu niewspółmiernie więcej miejsca, niż jej go przeznaczyć zamierzałem.

Tuż obok mego oficjalnego mieszkania miałem maleńki apartamencik, którego ściany wiele oglądały moich przelotnych przygód miłosnych. Ale zgóry wiedziałem, że tam nigdy nie mógłbym przyjąć Brygidy. Wysuwałem — przed samym sobą — różne mniej lub więcej ważne motywy tej decyzji. Istotnym motywem było uczucie, że w przeciwnym razie cała historja z Brygidą zeszłaby do poziomu tamtych dawnych miłostek, w które nie kładłem nigdy ani okrucha duszy — a do tego nie chciałem dopuścić. Zakrzątnąłem się więc około znalezienia nowego „pied a terre“ w innej dzielnicy.

Z dawnymi przyjaciółmi nie starałem się nawiązać kontaktu. Zadużo mam roboty — mówiłem sobie sam na usprawiedliwienie — później, kiedy pokończę moje artykuły...

Bezwiednie starałem się zostawić jaknajwięcej wolnego miejsca w mem życiu — dla Brygidy.

* * *

Któregoś wieczoru zadźwięczał telefon przeważnie milczący w tym czasie. Vincente oznajmiał mi, że wrócili i trzymają mnie za słowo. Kiedy mogę przyjść do nich na śniadanie? Jutro?

— Jutro.

O wpół do pierwszej stawiłem się w alei Karola Floqueta. Brygida była jeszcze sama.

O, jakże daleko została za nami słoneczna plaża, gorący, sypki piasek, na którym suszyliśmy po wyjściu z wody wyzłocone słońcem ciała! Tu, obszerny, wytworny apartament, służba czarno ubrana, długie rękawy, ceremonjalny pocałunek w rękę, wszędzie pootwierane drzwi, banalne, puste zdania. Jakże niepodobni byliśmy do siebie — tamtych!

Po chwili rozmowy Brygida wstała i przeprosiwszy mnie, poszła wydać jakieś dyspozycje. Wróciła, zamykając za sobą drzwi. Służba była zajęta, każdy miał wydane odpowiednie rozkazy. Brygida stanęła wówczas przedemną, tak blisko że niemal stykaliśmy się nosami, jak to robią dzieci — i powiedziała poprostu:

„A więc?“

Oczywiście nie pozostało mi nic innego, jak powrócić do dawnych obyczajów. Ale pocałunki i uściski, zamieniane przy akompanjamencie otwieranych i zamykanych dokoła nas drzwi i głosów ludzi, którzy w każdej chwili mogli wejść do pokoju — były nie do zniesienia. Toteż godziła się natychmiast przyjść do mieszkania, które wynająłem w Passy. Ale przenigdy nie odważy się wejść sama! Musiałem jej obiecać że będę czekał na nią na ulicy

A potem przyszedł Jan i był nieznośnie serdeczny.

* * *

Przyszła. Cztery zaczarowane ściany oddzieliły nas od świata. Mogłem nareszcie, trzymając ją w ramionach, nie nasłuchiwać, czy ktoś nie bierze za klamkę — mogłem, całując ją, zamknąć oczy, spokojny, że nie wtargnie do nas nieproszony świadek. I mogłem zdjąć z niej te obce, miejskie suknie.

Powierzchowne pieszczoty, jakiemi ją darzyłem — innych wzbroniła mi stanowczo — zdawały się sprawiać jej rozkosz, choć najwidoczniej duma nie pozwalała jej tego okazać.

Głowa odwrócona, mocno zwarte powieki, dłoń przyciśnięta do ust — jakby bała się, bym nie odczytał z jej twarzy czegoś, co chciała ukryć przedemną. Już u łóżka chorego bez przytomności, musiałem odgadywać z drgania mięśni, z rytmu oddechu, czego żąda odemnie w tej chwili. Czasami któreś z nas przerywało na chwilę milczenie. Wtedy zapominała o nakazanej samej sobie rezerwie. Leżąc spokojnie w moich ramionach, nie odwracała głowy, nie kryła przedemną oczu. Były one w tych krótkich chwilach czyste i przejrzyste, jak las po wiosennej burzy. Mogłem, jako przywilej mej nowej godności, spoglądać w twarz Brygidy wolną od pudru i ryżu, twarz zbudzonej ze snu dziewczynki, dziwnie wzruszającą.

Bez sukien i klejnotów, z których każdy przypominał mi, że należy do innego, — zdawałoby się mogło, że przyniosła mi ją o świcie fala morska i złożyła miękko u mego boku, na piaszczystem

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Kto ma ponosić ciężary fiskalne?

Przesilenie rządowe we Francji

(I) (K) Wszyscy wiedzieli, że gabinet Pawła Boncoura na dłuższą metę utrzymać się nie potrafi, wszak, gdy Boncour przed kilku tygodn. utworzył swój gabinet, widziano w nim tylko chwilowego zastępcę Herriota, którego powrotu we Francji się spodziewano. Niespodzianką było tylko to, że właśnie socjaliści obalili gabinet lewicowy, ci sami socjaliści, którzy byli współtwórcami kartelu lewicowego. Leon Blum najlepiej scharakteryzował sytuację, pytając się w swej ostatniej mowie melancholijnie: „Czy nie jest rzeczą smutną przyznać się do tego, że partje lewicowe nie są w stanie rozwiązać trudności budżetowych zapomocą demokratycznego planu podatkowego?" Blum wiedział doskonale, że rząd Boncoura nie może się długo utrzymać. Gdy po decydującem głosowaniu, w którem rząd pozostał w mniejszości, Blum wyciągnął rękę do Pawła Boncoura, był to gest nietylko kurtuazji, ale wprost rozpaczy. Dwa razy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy musieli socjaliści obalić rządy radykałów które opierały się na kartelu stronnictw lewicowych. Dnia 14. grudnia ub. r. nie mogli głosować za Herriotem, który chciał koniecznie Ameryce zapłacić przypadającą ratę długu zagranicznego a obecnie nie mogli głosować za wnioskiem ministra finansów Cherona, domagającym się podwyżki o 5 procent podatku dochodowego i innych podatków. Jak wiadomo, z powodu olbrzymiej różnicy zdań panującej w parlamencie, izba poselska nie mogła uchwalić preliminarza budżetowego na cały rok i postanowiła uchwalić tylko jedną dwunastą część budżetu przypadająca na miesiąc luty. Już w komisji finansowej parlamentu odrzucono wniosek ministra finansów o 5-procentową podwyżkę podatków, ale Cheron nie dał za wygraną i postawił na plenum parlamentu wniosek, by do tej dwunastki budżetowej przypadającej na luty włączyć jeszcze tę podwyżkę podatkową. Nie pomogły ostrzeżenia Leona Bluma, że tego rodzaju wniosek wywoła oburzenie całego kraju i nałoży na ludność nietylko niepopularne ale wprost nie do zniesienia ciężary — Cheron był niedostępny wszelkim perswazjom.



Paul Boncour

stawiając kwestję zaufania. Parlament 390 głosami przeciwko 193 odrzucił wniosek ministra Cherona.

Leon Blum miał rację, — w momencie właśnie kiedy parlament obalił gabinet Boncoura, odbyło się kilka domów dalej w sali Magic City olbrzymie



Daladier

zgromadzenie podatników, w którem wzięły udział nietylko delegacje robotnicze, lecz też i rozmaite organizacje mieszczańskie i chłopskie, wszystkich partyj politycznych, protestujące przeciwko wszelkim podwyżkom podatków.

Problem jest bardzo trudny, gdyż walczą ze sobą nietyle dwie koncepcje podatkowe, ile dwa światy: z **jednej strony klasa robotnicza, która domaga się sanacji finansowej kosztem warstwy posiadającej, a z drugiej strony mieszczaństwo bogate, które widzi jedyny ratunek w rozłożeniu ciężarów na cały kraj.** Między młotem a kowadłem znaduje się drobnomieszczaństwo francuskie, którego reprezentantem jest partja radykalna a które politycznie jest lewicowo zorjentowane, ekonomicznie zaś związane jest raczej z prawicą. Partja [illegible]

utworzenia gabinetu, szukać będzie napewno drogi kompromisu, wątpić atoli należy czy uda się znaleźć formułę kompromisową. Jeżeli się to nie uda, nastąpi przesunięcie punktu ciężkości na prawo i powstanie gabinet prawicowy. Niezależna opinja publiczna we Francji widzi w Józefie Caillaux męża opatrznościowego, najprawdopodobniej jednak nie Caillaux będzie tym zbawcą, lecz Tardieu, który właśnie po dłuższem milczeniu znowu się odezwał i wystąpił z wojowniczą mową. To właśnie nagłe zjawienie się Tardieu'go, tego doskonałego gracza parlamentarnego, na arenie życia politycznego Francji, i to w przededniu kryzysu rządowego, jest bardzo charakterystyczne.

Misja de Jouvenel'a w Rzymie

§ Przyjazd nowego ambasadora francuskiego do Rzymu zwraca uwagę świata politycznego na problemat stosunków italsko-francuskich, problemat, który należy do najbardziej skomplikowanych kwestyj politycznych w Europie. Pozatem sama nominacja Henry de Jouvenel'a na stanowisko ambasadora w Rzymie wywołało spore zdziwienie. Senator lub deputowany francuski w myśl nowej ustawy nie może kumulować na stałe funkcji posła lub senatora z funkcją dyplomatyczną na placówce zagranicznej, chyba pod warunkiem, że funkcję tę będzie pełnił tylko przez 6 miesięcy. Objęcie stanowiska dyplomatycznego zagranicą na stałe związane jest obecnie ze zrzeczeniem się przymusowem mandatu poselskiego lub senackiego.

Henry de Jouvenel, członek senatu francuskiego, odgrywający poważną rolę w polityce wewnętrznej republiki, nie chciał się zrzec swego stanowiska w senacie, to też wyznaczony na stanowisko ambasadora w Rzymie, pełnić może te funkcje przy Kwirynale tylko przez pół roku. Jest to mały odcinek czasu, zbyt mały, aby można było w tego ramach zasypać i wyrównać przepaść różnic i antagonizmów dzielącą oba te mocarstwa.

Nie dyplomata zawodowy, lecz polityk, de Jouvenel, wyjechał jednak do Rzymu z jawną misją przeprowadzenia układów, któreby doprowadziły do odprężenia stosunków między Italją a Francją i utworzyły fundament, na którym mogłyby się oprzeć dalsze, przyszłe rokowania w celu porozumienia między obu państwami.

W Rzymie wiadomo było zgóry, już po ogłoszeniu nominacji de Jouvenel'a, iż misja nowego ambasadora polegać będzie na usiłowaniach nawiązania ugody preliminarnej, — tego też względu kwirynał, w myśl realistycznych haseł polityki Duce, zachował ostrożną, a nawet chłodną rezerwę.

Polityka francuska w Europie zorjentowana jest i skrystalizowana na długi przeciąg czasu, ma ona zupełnie wyraźne oblicze i ściśle określone zadania. Od tych celów, jakie sobie wytyczyła, odstąpić nie może. Utrzymanie status quo powersalskiego jest alfą i omegą polityki każdego rządu francuskiego, który chce i musi dbać o bezpieczeństwo Francji i zachowanie jej stanowiska w Europie. Z tych przeto względów przypuszczać można, iż w programie misji dyplomatycznej de Jouvenel'a nie leży przeprowadzenie jakichkolwiek pertraktacyj na tle dążeń rewizjonistycznych rządu włoskiego, lecz wyszukanie objektu, mogącego zaspokoić dążenia Italji do uzyskania nowych terenów ekspansji kolonjalnej w celu umieszczenia tam nadmiaru ludności. Żądania Italji w tym kierunku wyrażane były niejednokrotnie i sądzić należy, iż na ten punkt de Jouvenel zwróci największą uwagę, gdyż jest to teren, na którym mogłoby dojść do porozumienia między obu państwami, do wyrównania i załagodzenia antagonizmów oraz do oczyszczenia atmosfery, panującej dotychczas.

Jak i w jakim stopniu uda się de Jouvenel'owi przeprowadzić swoją misję, z czem za pół roku powróci on do Paryża — trudno przewidzieć. Wiedząc, jak ciężkie ma przed sobą zadanie, sen. de Jouvenel zgóry zastrzegł się, że nie jedzie do Rzymu po wawrzyny.

---

wybrzeżu jakiejś dalekiej wyspy.

Podniosła się. Czar prysnął i złe wieszczki przedzierzgnęły ją napowrót w Brygidę Vincente, cudzą, obcą kobietę, przystrojoną w klejnoty, które kto inny będzie z niej zdejmował wieczorem. Lśniące pończochy, które kryją jej smukłe nogi, zsuną się dziś wieczór na inny dywan, którego moje stopy nigdy nie dotkną.

Poraz pierwszy, odkąd ją znalem — ale nie ostatni, niestety! — poczułem, że duszę ogarnia mi zimna fala niepokoju: co będzie dalej? Jak tak żyć!

Wziąłem dłoń Brygidy w obie ręce.

— Już gotowa! Jakie krótkie było popołudnie.

— Było krótko, ale miło.

— Mniej miło będzie czekać teraz na ciebie. Kiedy przyjdziesz, najdroższa?

— No — kiedyś...

— Jakto kiedyś? Co to ma znaczyć? Brygido najmilsza, oznacz przynajmniej dzień.

— Nie mogę tak odrazu. Może w przyszłym miesiącu?

— W przyszłym miesiącu! Brygido, Brygido chyba żartujesz?

Zaśmiała się.

— Czy myślałeś może, chłopcze drogi, że będzie tak codzień?

— Codzień — nie. Ale pomyśl tylko, Brygido jaki ja będę piekielnie niecierpliwy! Pomyśl jak ja będę czekał! Nie mogę żyć tak długo bez ciebie.

— Znajdzie się jaka piękna pani, która ci to ułatwi.

— Nie bądź niedobra, Brygido. Kiedy cię zobaczę?

— No, więc dobrze. Może wcześniej, niż za miesiąc. Zatelefonuj do mnie.

— Ślicznie! Będę miał przyjemność rozmawiać z twoją służbą — z Bóg wie kim!

— Koło wpół do dwunastej jestem przeważnie sama.

Spojrzała na zegarek.

— O, jak późno! Uciekam. Nie, bądź grzeczny, Jacku. Trzeba uważać na pomadkę.

Triumf de Valery

Irlandja na drodze do oderwania się od Angiji

(I) Zwycięstwo wyborcze de Valery, premjera irlandzkiego i przywódcy nacjonalistów wywarło duże wrażenie w Angiji. De Valera uzyskał prawieże absolutną większość głosów w nowym parlamencie irlandzkim, na 153 mandaty zdobył 77, partja zaś jego rywala Cosgrave'a, polityka umiarkowanego, dążącego do jakiegoś modus vivendi z Anglją, uzyskała tylko 48 mandatów, reszta zaś mandatów przypadła na grupy mniejsze.

Wybory irlandzkie były niejako pojedynkiem między de Valerą a ministrem dla dominjów Thomasem. Gdy de Valera doszedł do władzy, wysunął odrazu dwa postulaty: **zniesienie przysięgi wierności dla króla angielskiego w parlamencie irlandzkim i odmowa płacenia rat odszkodowawczych byłym angielskim właścicielom dóbr za ich dobra porozdzielane między farmerów irlandzkich.** Anglja odpowiedziała na to represjami celnemi i zamknięciem rynku angielskiego dla produktów agrarnych Irlandji. De Valera wystąpił wprawdzie z radykalnym problemem przebudowy życia gospodarczego Irlandji, rzucając hasło, by farmerzy przestali być hodowcami bydła i produkowali pszenicę, ten program obliczony jest atoli na daleką metę i napewno nie zadecydował o jego olbrzymiem zwycięstwie wyborczem.


Cosgrave

de Valera

Trjumf wyborczy de Valery ma charakter paradoksu, świadczącego o tem, **że czynniki natury psychicznej mogą być silniejsze od względów gospodarczych.** Gdyby bowiem lud irlandzki rozumował zimno i na trzeźwo, głosowałby raczej za Cosgrave'em, którego polityka spokojna i solidna daje krajowi większe gwarancje wybrnięcia z trudnej sytuacji, a nie za de Valerą, którego radykalizm polityczny może się fatalnie odbić na życiu gospodarczem kraju. Nienawiść do Anglji okazała się jednak silniejszą od argumentów rozumowych a dążenia do wywalczenia zupełnej niezależności państwowej zbyt mocno ugruntowały się w duszy ludu irlandzkiego. **De Valera pojedynek z ministrem Thomasem narazie wygrał i napewno zerwie wszelkie węzły z Anglją,** przyszłość jednak okaże, czy ta polityka uczuciowa zapewni mu w dalszych fazach zwycięstwo nad Anglją.

SIGMUND RUUD skoczył 76 mtr. na mamutowej skoczni niemieckiej w Georgenstadt.

SCOPELLI, najlepszy center ataku Argentyny, odstąpiony został Włochom za „drobnostkę" 170 tys. zł.!

BAUSCH I CARR, czołowi lekkoatleci Ameryki odwiedzić mają w lipcu br. Europę i będą startowali w wielu miastach kontynentu. Nie jest wykluczonem, że zawitają również do Polski, bo PZLA otrzymał odnośną propozycję.



WTOREK, 31 STYCZNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. W przerwie o 13'20 Wiadomości meteorologiczne 15'10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa i sportowa 15'35 „Nowe wydawnictwa" — dr. A Bar 15'50 Gramofon. 16'25 Dla nauczycieli: „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie" — S. Maciszewski. 16'40 Odczyt Artura Śliwińskiego (Warszawa): „Margrabia Wielopolski". 17 Koncert Filharmonji Warsz. dyr. G. Fitelberg, I. Jacobi (fortep.) Charubini, Beethoven, Czajkowski). W przerwie o 17'25: Dla rybaków. 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości. 19 Rozmaitości. 19'10 Giełda zbożowa. 19'15 Stary Kraków — dyr. J. Dobrzycki. 19'30 Feljeton muzyczny „Chopin w dziejach muzyki" — Fr. Brzeziński. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Koncert dyr. Ozimiński, E. Szabrańska (mzsopr.) J. Franzos (skrz.): Schubert, Thomas, Bizet, Saens. W przerwie o 21: Wiadomości spotrowe. 22 Kwadrans literacki: J. Kaden Bandrowski „W lakierowanej klatce", fragment z powieści „Mateusz Bigda". 22'15—23 Czeski jazz na dwa fortepjany; transimsja z Pragi czeskiej. Wykona Schulhof i Letfuss, (Blecha, Marik, Kalas, Malina, Trojan). 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23'05—24 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11'40—19'10 p. Kraków. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—15'50 p. Kraków. 15'50 Bajeczki dla dzieci. 16'05 Muzyka. 16'25—19 p. Kraków. 19 Z. Kossak Szczucka „Z owych książek dla młodzieży". 19'15 Rozmaitości. 19'25 Ze sportu. 19'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Skrzynka pocztowa dzieci. 15'50 Płyty i Silva. 16'25—19'15 p. Kraków. 19'15 Skrzynka techniczna — St. Władyka. 19'30—24 p. Kraków i transm. ze stacyj zagranicznych.

Stuttgard (360.6) 10'10 Pieśni. 13'30 Koncert. 17 Wyjątki i arje z zapomnianych oper. 19'30 Ryszard Tauber (płyty). 20 Komedja Lessinga „Minna von Bernhelm". 21'15 Koncert Filharmonji, Mendelsohn, Liszt, Brahms. 22'30—24 Muzyka.

Wiedeń (518.1) 11'30 Kwartet. 19'25 Opera Donizettiego „Napój miłosny". 21'40 Hokej na lodzie (transm. z placu Związku Łyżwiarskiego). 22'05 Muzyka taneczna.

Lipsk (389.6) 16'30 i 19'30 Muzyka. 21'20 Symfonja I. Beethovena. 22'35 Słuchowisko.

Praga (488.6) 12'30 i 16'10 Muzyka. 19'20 Śpiew. 20'30 Opera komiczna Nowaka „Djablik ze Zwikowa". 22'15 Jazz.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Koń parowy"

Zabawka dla dorosłych ADAMA BUNSCHA.

(f) Gdybym znał p. Bunscha autora „Konia parowego", taka mniejwięcej między nami odbyłaby się rozmowa:

— Powiedz mi pan, czem jest właściwie pański „Koń parowy"?

— Ależ odpowiedź jest zupełnie jasna i zawarta w samym tytule, wszak nazywam swą sztukę „zabawką dla dorosłych". Gdybym powiedział tosamo we formie poważnej, niktby mnie nie chciał słuchać. Stworzyłem więc zabawną groteskę, w której występują ludzie-marjonetki, rozmawiają bardzo mądrze, ale widownia wie, że to są marjonetki i że punkt ciężkości leży gdzieindziej. Nie obawiałem się banalności, bo zdaje mi się, że gonitwa za oryginalnością jest rzeczą najgorszą, a problemy dlatego są nieraz tak skomplikowane, ponieważ nie ma się odwagi do banalności. Starałem się stosunek człowieka do maszyny, cały problem pracy człowieka współczesnego ująć we formie prostoty, rzekłbym w postaci jakiegoś prymitywu, przynajmniej taką była moja intencja.

— Zapomniał pan jednak o tem, że nie jest to zabawka dla dzieci, lecz dla ludzi dorosłych, jak pan zresztą sam zaznacza w tytule. A dorośli tym problemem bardzo żywo się zajmują, a jeśli nawet go poważnie nie studjują, to przynajmniej z gazet dowiedzieli się o tak popularnej obecnie w Ameryce koncepcji technokracji, która domaga się dostosowania pracy ludzkiej do postępu techniki. Zresztą cała ta technokracja nie jest żadnym nowym wynalazkiem, bo socjalizm dawno już problemem tym się interesował, uważając, że główne zło tkwi w systemie gospodarki, tj. w prywatnej własności środków produkcji. Jak długo środki produkcji skoncentrowane będą w ręku małej garstki właścicieli, tak długo wynalazki muszą stać się klątwą ludzi pracy, chociaż mogłyby być ich dobrodziejstwem. Wdzięczni możemy panu być za poruszenie tego problemu, za porzucenie utartej już drogi dramatów erotycznych, psychologiczno-„bebechowatych", jak się wyraża „Witkacy", ale żądać się od pana musi zajęcia wyraźnego stanowiska. Widz problem zna, a ciekawi go tylko po jakiej stronie barykady staje pisarz, który problem ten jeszcze raz narzuca.

— Trafił pan w samo sedno, ale pretensja pańska wydaje mi się nieuzasadnioną. Przedewszystkiem nie można żądać od autora dramatu, by był uczonym socjologiem i dawał rozwiązania problemów. Wystarczy, jeśli stawia problem w całej rozciągłości i zmusza widza do zadumy, względnie do konfrontacji tendencji kultury współczesnej z osiągniętemi już rezultatami. Poktóre ja bynajmniej nie uchylam się od odpowiedzi i przez usta swego bohatera inżyniera-wynalazcy głoszę konieczność rewizji dotychczasowych poglądów. Ludzkość przeżywa obecnie najcięższy kryzys w swych dziejach, a ten kryzys jest nietyle kryzysem ekonomicznym, ile kryzysem pracy. Wszelkie wynalazki, cały rozwój techniki, wogóle to, co nazywamy postępem, uwarunkowane jest od nowej etyki człowieka. Człowiek musi z gruntu się zmienić, a wówczas zmienią się stosunki społeczno-polityczne. Bez tej rewolucji duszy i ducha ludzkiego, na miejsce rządów jednej klasy społecznej nastąpić muszą rządy drugiej klasy społecznej. Nic więc w gruncie rzeczy się nie zmienia.

Moglibyśmy taką rozmowę prowadzić ad infinitum, dlatego przerywamy ją, nie kusząc się wcale o rozstrzygnięcie problemu, czy naprzód należy zmienić stosunki społeczne, by wychować nowego człowieka, czy naprzód zmienić duszę człowieka, by nowe otrzymać społeczeństwo. Wystarczy dla nas, że utwór p. Bunscha jest zabawką zawierającą w sobie żart, trochę ironji, trochę satyry, ale niestety głębszego pozbawiony jest znaczenia. Dyletantyzm nie przestaje być dyletantyzmem, gdy zamiast w szacie naukowej występuje w postaci dramatycznej. Do zabawki nie strzela się jednak z armat, nie używa się skalpelu analizy, lecz traktuje się jako zabawkę, która wcale nie jest dramatem a dla teatru też jest bez znaczenia.

Na tem właściwie mógłbym zakończyć recenzję, ale obowiązek nakazuje mi poświęcić parę słów wykonaniu, nad którem czuwał sam autor oraz p. dyrektor Osterwa, ujęty zdaje się właśnie prostotą prymitywu, jakim utwór p. Bunscha chce świadomie być. Niema w tym dramacie ludzi żywych, lecz marjonetki, przypominające ludzi, niema konfliktów psychicznych, lecz jest gra sił społecznych. Autor nadał utworowi zewnętrzne ramy zabawnej groteski, dla aktorów stworzył pociesznę maski i wprawił w ruch te marjonetki. Aktorzy niezawsze pamiętali o tem, że są tylko wykładnikami procesu dziejowego, jaki obecnie przeżywa ludzkość, i usiłowali grać jak ludzie żywi, wnet sobie jednak uświadamiali, że są tylko marjonetkami, a w tej niekonsekwencji tkwi właściwie cały urok przedstawienia. Napewno p. Karbowski doskonałym jest aktorem i partję swoją wyrazicielej wypowiada przypuśćmy od p. Modrzewskiego, nie zmienia to jednak wcale postaci rzeczy, bo w całej tej sztuce o grze aktorskiej jako takiej mowy nie być nie może. W dramacie, w którym niema ludzi żywych, większy lub mniejszy talent aktorski żadnej nie odgrywa roli. M. K.

Wacław Berent — laureatem nagrody państwowej

(!) (K) Jury państwowej nagrody literackiej, w składzie Leopolda Staffa, Juljusza Kadena-Bandrowskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Wacława Grubińskiego, Stanisława Szpotańskiego i Władysława Zawistowskiego, przyznało — jak już o tem wczoraj donieśliśmy — literacką nagrodę państwową Wacławowi Berentowi. Kandydaturę Berenta postawił Juljusz Kaden-Bandrowski, wymieniając jako ostatnie dzieło kandydata ogłoszone w ciągu ostatniego trzechlecia „Wywłaszczenie muz" („Wódz"). Z Zandrowskim solidaryzowali się Staf„ Choynowski i Zawistowski. Grubiński wysunął kandydaturę Karola Irzykowskiego, wymieniając jego „Walkę o treść". Ponieważ utwór ten ukazał się przed okresem ostatniego trzechlecia, kandydatura Irzykowskiego odpadła, wobec czego Grubiński wystawił kandydaturę prof. Tadeusza Zielińskiego za jego dzieło „Grecja niepodległa", co uzyskuje poparcie p. Szpotańskiego. Wierzyński zgłasza kandydaturę Boya („Śmiech, uśmiech i zgroza" i „Okno na życie"), oraz Marję Dąbrowską (dwa tomy „Wiecznego Zmartwienia"). Nad zgłoszonemi kandydaturami rozwinęła się szeroka dyskusja, która zakończyła się tem, **że sześciu głosami przeciwko jednemu przyznano państwową nagrodę literacką wraz z związaną z nią kwotą 10.000 złotych Wacławowi Berentowi.**

Laureat literackiej nagrody państwowej Wacław Berent urodził się w Warszawie w roku 1873, ogłasza pod pseudonimem W. Ł. Rawicza w „Ateneum" warszawskiem z roku 1894 nowelę „Nauczyciel". W roku 1898 wydaje powieść „Fachowiec", w roku 1903 „Próchno", w roku 1911 „Oziminę", w r. 1918 „Żywe kamienie". Ostatniem dziełem wielkiego pisarza jest rozpoczęte w „Pamiętniku Warszawskim" w roku 1930 „Wywłaszczenie muz" („Wódz"). Pozatem wydał Berent w r. 1906 studjum „O źródłach i ujściach nietzscheanizmu", szkic publicystyczny „O idei w ruchu rewolucyjnym", przekłady Nietzschego, Jacobsena, Hamsuna, Stendhala, „Upaniszad" indyjskich i Romain Rollanda. W r. 1925 ogłasza w „Przeglądzie Warszawskim" głębokie studjum o Goethem p. t. „Niezgłębione tajemnice pewnej bajki". Obecnie firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa w Warszawie przystąpiła do wydania zbiorowych pism Berenta, a ostatnio ukazały się już dwa tomy „Próchna".

Berent jest nietylko świetnym stylistą, znającym ciężar gatunkowy słowa polskiego, jego rodowód i magję tajemniczą, lecz też pisarzem niezwykle głębokim, nie ułatwiającym sobie zadania, unikającym jak dżumy linji najmniejszego oporu. Berent długo pisze każde dzieło, mocuje się bowiem nietylko ze słowem i formą, lecz też i z treścią. Każde jego dzieło jest pomnikiem prozy polskiej, a na pokolenie sobie współczesne wywarł Berent wpływ olbrzymi. Jego „Próchno" ma wartość monumentalną bilansu pewnej epoki, a tosamo' acz kolwiek już z pewnemi zastrzeżeniami, da się powiedzieć o „Oziminie". Najcudniejszym chyba wyrazem prozy polskiej są jego „Żywe kamienie", na którem to dziele — śmiało można powiedzieć — wychowało się całe młode pokolenie literatury polskiej.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Jak endecja motywuje swe stanowisko
przeciw zmianie ustawy o szkołach akademickich

Wniosek Klubu Narodowego, zgłoszony w komisji oświatowej Sejmu przez posła prof. Komarnickiego (Str. Nar.) w sprawie rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich, ma brzmienie następujące:

„Zważywszy, że

1) rządowy projekt ustawy o szkołach akademickich (druk nr. 648) znosi całkowicie samorząd tych szkół, pozostawiając tylko pozbawione swej wewnętrznej treści formy: w szczególności: a) narusza zasadę wolności nauki i nauczania przez udzielenie ministrowi prawa dowolnego zwijania wydziałów i katedr, co prowadzi do chaosu organizacyjnego i powszechnej niepewności.

b) pozbawia godność rektorską należytej powagi przez podporządkowanie wyboru wnioskowi ministra o zatwierdzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przez zbyt daleko idące uzależnienie rektora od ministra.

c) rozbija jedność szkoły akademickiej przez pozbawienie senatu jego dotychczasowych kompetencyj,

d) pozbawia szkoły akademickie możności wykonywania ich zadań wychowawczych przez oddanie władzy administracyjnej decyzji w sprawie zakładania stowarzyszeń akademickich i nadzoru nad ich działalnością.

e) narusza samorządowy ustrój władzy dyscyplinarnej nad młodzieżą przez pozbawienie senatu uprawnień instancji odwoławczej i przyznanie ministrowi prawa darowania i łagodzenia kar bez wniosku władz akademickich.

f) zawiera wiele przepisów, dających ministrowi niczem nieskrępowane prawo ingerowania do życia szkół akademickich;

2) uwagi, wypowiedziane o projekcie przez senaty szkół akademickich oraz najwyższe instytucje naukowe w Polsce: Polską Akademję Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Akademję Nauk Technicznych nie zostały przez ministerstwo w zasadniczych punktach uwzględnione;

3) projekt jednomyślnie został uznany za zły przez konferencję rektorów, uchwały senatów akademickich i rad wydziałowych, instytucje naukowe, a także przez obszerne umotywowane głosy najwybitniejszych uczonych polskich;

4) dotychczas obowiązująca ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich dała tym szkołom dobrą podstawę prawną dla ich rozwoju a zakres pożądanej nowelizacji tej ustawy wskazały uchwały konferencji rektorów, odbytej w Krakowie dnia 15 stycznia 1927 r.,

uznając rządowy projekt ustawy o szkołach akademickich za niezgodny z tradycją szkół akademickich w Polsce, za szkodliwy dla rozwoju nauki polskiej i niebezpieczny dla najwyższych dóbr kulturalnych, na których opiera się byt narodu i państwa, jako też prowadzący do rozbicia jedności młodzieży i jej profesorów, a w konsekwencji, jak uczy doświadczenie wielu krajów, do ustawicznych wstrząsów w życiu szkół akademickich.

Sejm uchwala projekt ten odrzucić."

Echa incydentu minister Zarzycki—ks. Radziwiłł

Onegdaj powrócił do Warszawy książę Janusz Radziwiłł. W związku z ostatniemi „wydarzeniami" na terenie polityczno-gospodarczym (słynne przemówienie ministra generała Zarzyckiego) wiadomo tylko, że koło gospodarcze BB. odbyło w tej sprawie posiedzenie, nic jednak z tych obrad nie doszło do publicznej wiadomości.

Istnieje przekonanie, że po odwołaniu generała Zarzyckiego spór cały załatwiony zostanie w łonie BB. i narazie przynajmniej nie dojdzie do żadnych wewnętrznych konfliktów.

Rokowania handlowe polsko-sowieckie

W Moskwie odbyło się walne zgromadzenie „Sowpoltorgu". Za zgodą obu stron prolongowana zostaje na okres 2-tygodniowy ekspirująca właśnie umowa o działalności „Sowpoltorgu". W tym okresie mają być ponownie nawiązane pertraktacje między Polską a ZSRR. dla zawarcia nowej umowy.

Nowojorskie hotele

§ Nowojorska książka telefoniczna zawiera przeszło 500 nazw hoteli. Choć prawie wszystkie większe hotele na świecie są do siebie bliźniaczo podobne, hotele nowojorskie mają coś, co czyni je odrębnemi. Hotel „Astor" naprzykład, znajdujący się w samem centrum dzielnicy teatralnej, gdzieześrodkowuje się życie nocne Nowego Jorku, stracił swe znaczenie hotelu mieszkalnego, zdobywając sobie miano „Bankett Capitols", gdzie się odbywają największe bale i uroczystości sezonu.

Innego rodzaju znów są dwa bliźniaczo podobne do siebie hotele: „Pensylwania" i „Commodore". Odznaczają się one jednakowym stylem, posiadają bezpośrednie połączenie z wielkiemi dworcami kolejowemi Nowego Jorku, oba mają własne życie „podziemne", to znaczy — nietylko 3 piętra kolei podziemnej, ale własne ulice, sklepy i restauracje w podziemiach. W hotelach tych podróżny ma wszystko pod ręką. Radjo, telefon i notes na każdym stoliku nocnym, woda zimna i gorąca, gazety, specjalna szafa do ubrań, z której po upływie pół godziny wyjmuje się je odświeżone, oczyszczone i uprasowane.

Hotel „Savoy" jest obecnie najelegantszym hotelem metropolji. Żaden hotel w Europie nie może mu dorównać pod względem przepychu. Tutaj mieszkają potentaci filmowi i arystokracja finansowa. Zwykły śmiertelnik nie może sobie pozwolić na zamieszkanie w tym Palace'ie. Rachunek dzienny przewyższa tygodniową pensję przeciętnego urzędnika. Urządzenie apartamentów nie ma charakteru koszarowego, każde wnętrze urządzone jest tam z uwzględnieniem smaku indywidualnego jego mieszkańców.

Hotel St. George mieści się w dzielnicy Broocklyn'u vis a vis Wall-street. Pokoje tego hotelu są maleńkie jak dla lalek, ale przybrane, z patentowanemi, rozkładanemi meblami, dzięki którym tylko w nocy zamieniane są na pokoje sypialne. Niektóre piętra przeznaczone są wyłącznie dla kobiet i wstęp panom jest tam surowo wzbroniony. Prześliczny ogród na dachu, pływalnia, stanowią osobliwość Nowego Jorku.

Wreszcie nowopowstały hotel „Waldorf-Astorja", należący do byłego długoletniego gubernatora stanu New-York, A. E. Smitha, stara się prześcignąć inne zakłady tego rodzaju urządzeniem stylowem wnętrz, przystosowanem do gustów europejskich raczej. Są tu naprzykład piętra, urządzone i umeblowane w stylu renesansu, w stylu biedermayer, w stylu Ludwika XV. i t. d. Wszędzie rzeźby i obrazy z danej epoki. Dywan, wyścielający hall wejściowy, należy do największych okazów tego rodzaju, a nad wykończeniem jego pracowano przez półtora roku. W Waldorf — Astoria zbierają się przedstawiciele t. zw. górnych dziesięciu tysięcy. §

Nowy wojewoda łódzki

Na stanowisko wojewody łódzkiego w miejsce p. Jaszczołta, który przechodzi do Wilna, ma być powołany major Hauke-Nowak, dotychczasowy naczelnik wydz. w M. S. Z. Miejsce majora Hauke-Nowaka zajmie p. H. Kawecki.

WSKUTEK EPIDEMJI GRYPY W ANGLJI szereg zdziesiątkowanych czołowych klubów I. ligi przegrało sensacyjnie do III-cio ligowców w kampanji pucharowej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zjednoczeniowa konferencja Hitachdutu i Poalej Sjonu we Lwowie

Jak już donosiliśmy, odbyła się we Lwowie konferencja zjednoczeniowa Hitachdutu i Poalesjonu w Małopolsce wschodniej. Konferencja rozpoczęła się w sobotę wieczór w Hotelu Europejskim przy udziale licznych rzesz delegatów i publiczności. Sala obrad udekorowana była portretami Herzla, A. D. Gordona, Beer Boruchowa, Karola Marksa i portretem zmarłego przywódcy Hitachdutu w Małopolsce wschodniej błp. dra Bienenstocka. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj i instytucyj sjonistycznych. Narady zagaił hebrajskiem przemówieniem dr. Kopel Schwarz, następnie inż. A. Reiss wygłosił dłuższe przemówienie w języku hebrajskim i żydowskim. W imieniu PPS. przemawiał redaktor Skalak, witając zjednoczeniową konferencję Hitachdutu i Poalesjonu. Imieniem ukraińskiego stronnictwa radykalnych socjalistów przemawiał inż. Łuciszyn, imieniem robotników palestyńskich przemawiał tow. Neustadt, następnie przemawiał dr. Terło, tow. Reich imieniem Keren Kajemeth, dr. Rosenzweig imieniem Keren Hajesod, prof. Stupp imieniem Egzekutywy organizacji ogólno sjonistycznej we Lwowie i dr. Leser imieniem Tarbutu. Przewodniczącym konferencji wybrano dra Silberscheina. Referaty wygłosili dr. Tartakower, inż. Reiss, Werber i inni. Po przyjęciu znanej platformy zjednoczeniowej, zjazd został w niedzielę wieczór zamknięty odśpiewaniem „Techezakna" i „Międzynarodówki".

Pomnik Wł. Reymonta

W miasteczku Tuszyń pod Łodzią zorganizowano komitet budowy pomnika Władysława Reymonta. Kierownictwo budowy pomnika powierzono rzeźbiarzowi Zygmuntowi Kowalewskiemu. Tuszyń posiada wspomnienia z pobytu Reymonta w tem miasteczku.

O zwrot dokumentów, dotyczących młodości Mickiewicza

U rządu sowieckiego podjęta ma być ze strony Polski akcja o zwrot nieznanych dokumentów historycznych, dotyczących Adama Mickiewicza. Dokumenty te zawierają raporty Nowosilcowa, złożone wojennemu generał- gubernatorowi Moskwy w r. 1826 i odsłaniają nowe nieznane dotąd szczegóły z życia poety.

Dlaczego przystąpiono nagle do wyboru prezesa Rady miejskiej w Warszawie

Dla wielu radnych zasiadających w warszawskiej radzie miejskiej była dość niejasną sprawa, dlaczego nagle wysunięto kwestje wyboru prezesa Rady miejskiej na miejsce zdymisjonowanego w swoim czasie przywódcy frakcji rewolucyjnej Jaworowskiego. Podobno w grę wchodzi tutaj niepozbawione pikanterji zdarzenie. Podczas noworocznego składania życzeń na Zamku p. Prezydentowi Mościckiemu, w imieniu Rady miejskiej złożył życzenia wiceprezes Rady p. Maurycy Mayzel. Żyd. Fakt ten wywołał podobno wzburzenie u drugiego wiceprezesa Rady miejskiej p. Zadory- Szwajcera, który zwrócił się do endeków z żądaniem definitywnego załatwienia sprawy prezesa Rady miejskiej. Aby więc usunąć „niebezpieczeństwo", że Żyd wita głowę państwa w imieniu warszawskiej Rady miejskiej, urządzono prędko wybory, które, jak wiadomo, narazie nie dały żadnego wyniku.

Miesiąc więzienia za zniesławienie marsz. Piłsudskiego

Onegdaj odbyła się rozprawa karna w sądzie grodzkim w Strzelnie Pomorzej, przeciwko b. sekretarzowi miejskiemu Paledzkiemu Florjanowi z Strzelna, któremu akt oskarżenia zarzucał publiczne zniesławienie Marszałka Piłsudskiego. Oskarżony do winy się nie przyznawał, tłumacząc się niewyraźnie. Po przesłuchaniu świadków p. Cieślewicza Wacława, który z całą stanowczością potwierdził oskarżenie, oskarżyciel publiczny Komendant P. P. wniósł o 3 miesiące więzienia dla oskarżonego. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego z uwagi na dotychczasową niekaralność ... miesiąc więzie-

Procesy o zajścia uniwersyteckie w Warszawie

W wydziale 12-tym karno- administracyjnym sądu okręgowego w Warszawie rozpocznie się w bieżącym tygodniu serja procesów, wynikłych na tle antyżydowskich zajść listopadowych na wyższych uczelniach.

16-tu studentów, ukaranych za udział w tych wypadkach przez starostwo grodzkie w trybie doraźnym na kary do sześciu tygodni i 2.000 zł grzywny, odwołało się do sądu okręgowego, tak, iż sprawy ich będą przedmiotem rozprawy sądowej. Pierwszy proces tego rodzaju odbędzie się w środę, dnia 1-go lutego.

Łobuzerska demonstracja przeciw prok. Sieroszewskiemu

Nocy onegdajszej w Warszawie w domu przy ul. Górnośląskiej 16 jacyś nieujęci sprawcy rzucili dwa kamienie w okna mieszkania wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie, p. Władysława Sieroszewskiego.

Szyby w obu oknach zostały wybite. Niezwłocznie powiadomiono policję, która przybyła na miejsce i podjęła dochodzenia. W pokojach znaleziono kamienie, owinięte w kawałki niedawno zawieszonego na wniosek p. prokuratora Sieroszewskiego — wydawnictwa antysemickiego p. n. „Wstęga".

Na kawałkach „Wstęgi" były dopiski wykaligrafowane — w dodatku „niegramatycznie" — treści następującej: „Panie prokuratorze Sieroszewski! Na 10 stopni mrozu zapamiętasz młodych endeków. Czemu się młodych konfiduje?"

Kartki ze „Wstęgi" z charakterystycznemi dopiskami nie nasuwają żadnych chyba wątpliwości co do tego, kto mógł być inspiratorem i wykonawcą łobuzerskiej demonstracji.

Robotnicy żydowscy zdemolowali lokal gminy żydowskiej w Łodzi

Onegdaj większa grupa robotników żydowskich zebrała się przed gmachem gminy żydowskiej w Łodzi, gdzie odbywało się posiedzenie komisji pomocy dla bezrobotnych pod przewodnictwem prezesa p. Bergera. Robotnicy zażądali, by p. Berger przyjął delegację bezrobotnych, toli p. Berger nie chciał się na to zgodzić. Zebrani robotnicy wdarli się wówczas do lokalu gminnego i zdemolowali kilka pokoi. Członkowie komisji uciekli tylnemi drzwiami. Ponieważ robotnicy zerwali druty telefoniczne, policja zjawiła się ze znacznem opóźnieniem i w lokalu gminy nie znalazła już nikogo.

Proces Hanki Ordonówny

Proces Hanki Ordonówny, występującej z powództwem o 60.000 zł przeciwko wydziałowi powiatowemu starostwa warszawskiego za wypadek na szosie wilanowskiej, któremu uległa podczas jazdy samochodowej, doznając ciężkich uszkodzeń ciała, odbędzie się w dniu 9 lutego w sądzie cywilnym w Warszawie.

Echa śmierci śp. pułk. Sendorka

W Warszawie zakończone zostało śledztwo sądowe i doręczone akty oskarżenia w sensacyjnej sprawie, wynikłej na tle tragicznej śmierci zastępcy szefa departamentu aeronautyki w min. Spraw Wojskowych śp. pułk. Sendorka. Jak wiadomo, pułk. Sendorek uległ śmiertelnemu zatruciu gazem w czasie kąpieli w swojem mieszkaniu w domu spółdzielczym przy ul. 3 Maja 3. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia przez żandarmerję wojskową i policję, które trwały 8 miesięcy ustaliły, że przyczyną jego śmierci była wadliwa instalacja gazowa w domu Spółdzielni Mieszkaniowej. Eksperci wydali opinję, stwierdzającą ponad wszelką wątpliwość, że w instalacji tej ulatniał się stale gaz. W tym samym domu zdarzył się analogiczny wypadek śmierci lokatorki Szuletowej, spowodowany również zatruciem gazem. Na tej podstawie urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia odpowiedzialnych kierowników budowy spółdzielni inż. Pawłowskiego, Oozykowskiego i Hellera. Trzej inżynierowie otrzymali już akty oskarżenia, tak że proces znajdzie się w lutym na wokandzie warszawskiego sa-

Nadużycia w Monopolu Spirytusowym

Na skutek nakazu sędziego śledczego w Warszawie przeprowadzona została rewizja w ekspedycji fabryki Monopolu Spirytusowego na Pradze, w związku z aferą aresztowanych urzędników Monopolu Mieczysława Kłopotowskiego i Lukasza Rześnickiego. Dokumenty ekspedycji, w której urzędował Kłopotowski, zostały zaraz po ujawnieniu malwersacyj opieczętowane. Poddano je szczegółowym oględzinom, gdyż ujawniono, że Kłopotowski fałszował oryginały do Kasy Skarbowej na nabywany przez Monopol od gorzelni spirytus. Rewizja wykryła szereg nowych sensacyjnych szczegółów, które trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. Nadużycia Kłopotowskiego i jego wspólnika, które trwały od r. 1930, osiągnęły już cyfrę 175.000 zł.

Po 35 latach służby — defraudantem

W Łodzi aresztowano kasjera stacji towarowej Łódź—Kaliska, 56-letniego Jakóba Szymczaka, który pracował w kolejnictwie przez 35 lat, ciesząc się doskonałą opinją. Szymczak miał przejść w roku bież. na emeryturę. Od pewnego czasu zwrócił na siebie uwagę z powodu wystawnego życia. Rewizja rachunkowości wykazała nadużycia, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych, popełniane przez Szymczaka w wyrafinowany sposób od dłuższego czasu.

Śledztwo stwierdziło, że Szymczak nabył przed niedawnym czasem dom.

Czyżby zatrucie papierosami?

Tajemniczy wypadek w Wilnie

Jak donoszą z Wilna, zaszedł tam niezwykły wypadek zatrucia dwóch osób. Mianowicie w mieszkaniu przy ul. Starej l. 13 znaleziono studentkę USB. Czesławę Pawlikowską leżącą na otomanie ze słabemi oznakami życia, zaś na podłodze tuż przy drzwiach leżał urzędnik Kasy Chorych Stanisław Szatkowski. Po zbadaniu chorych lekarz orzekł, iż oboje ulegli zatruciu, rodzaju trucizny ustalić jednak narazie nie może. Po dłuższych wysiłkach udało się Pawlikowskiej przywrócić przytomność.

Nazajutrz oprzytomniał przewieziony do szpitala Szatkowski i złożył sensacyjne wyjaśnienie. Oto w piątek wieczorem był z Pawlikowską w kinie „Casino". W drodze do kina w kiosku kupił 4 papierosy „Damskie". Podczas przerwy w kinie Szatkowski wypalił jednego papierosa i poczęstował papierosem Pawlikowską. Po wypaleniu papierosa poczuł nagle silny zawrót w głowie. Nie zwrócił jednak na to uwagi sądząc, iż jest to następstwem przemęczenia. Po powrocie z kina wstąpił na chwileczkę do Pawlikowskiej, gdyż czuł się niedobrze. Siedząc na otomanie wypalił pozostałe dwa papierosy.

Wkrótce potem zauważył nagle z przerażeniem, że policzki Pawlikowskiej pokryły się śmiertelną bladością. Zanim zdążył zapytać co się stało, Pawlikowska krzyknęła: „jest mi źle" i padła nieprzytomna na poduszki. Szatkowski podniósł się z otomany, chcąc przynieść z sąsiedniego pokoju szklankę wody oraz zaalarmować domowników. Nie zdążył jednak dojść do drzwi, gdy poczuł niezwykle silny zawrót głowy i padł nieprzytomny na podłogę.

Tak brzmią zeznania Szatkowskiego. Policja nie poprzestała jednak na tem i prowadzi dalsze dochodzenie, które niewątpliwie wyjaśni rzeczywiste podłoże tajemniczego wypadku.

Transportowiec grecki opuścił Gdynię

Transportowiec grecki „Antonio D. Kydoniefs", który utknął na mieliźnie w basenie węglowym, został opróżniony częściowo z ładunku, a ponieważ poziom wody w porcie podniósł się, statek zsunął się z mielizny i popłynął do Port Sajdu z ładunkiem 1000 ton węgla.

FATALIZM

— Czemu się tak irytujesz?

— Wyobraź sobie że zapodziały mi się gdzieś moje okulary, a nie potrafię ich szukać dopóki ich

Smutny obraz sytuacji żydowskiej w różnych krajach

Berlin (ŻAT). W tych dniach odbył się tu doroczny zjazd „Hilfsverein der Deutschen Juden", na którym generalny sekretarz tego związku, **Dr. M. Wischnitzer**, złożył sprawozdanie o sytuacji Żydów w różnych krajach. Sprawozdawca zaznaczył między innemi:

Sytuacja gospodarcza Żydów w r. 1932 była **gorszą, niż kiedykolwiek w przeszłości.**

Aczkolwiek w Z. S. S. R. Żydzi nie znoszą z racji ich narodowości jakichkolwiek prześladowań gospodarczych lub politycznych, to jednak są oni silnie dotknięci ogólną krytyczną sytuacją narówni z resztą ludności Z. S. S. R.

W Polsce znaczne odłamy **ludności żydowskiej wpędzane są w ostateczną nędzę poprzez etatyzm, monopolizację, nierówny podział podatków, ustawiczne odmawianie Żydom możności zatrudnienia w urzędach publicznych oraz przymusowy odpoczynek niedzielny.** Ustawa o szkołach prywatnych zagraża istnieniu szkolnictwa żydowskiego. Rząd polski obstaje przy wyłącznie wyznaniowym charakterze gmin żydowskich każda zaś pozycja, przeznaczona na potrzeby kulturalne lub społeczne skreślana jest z budżetów gmin. Po antysemickich wykroczeniach listopadowych na wyższych uczelniach wezbrała fala antyżydowska w kraju.

W Rumunji sytuacja ludności żydowskiej **nie uległa zmianie na lepsze.** Zwłaszcza ciężkiem jest położenie Żydów w nowo przyłączonych dzielnicach Marmarosz, Besarabja i Bukowina. Tysiącom Żydów odmawia się przyznania praw obywatelskich. Są oni pozbawieni wszelkich praw i ochrony. W r. 1932 miały miejsce rozruchy studenckie i akty antysemickiego terroru, któreby były niemożliwe, gdyby policja nie zachowywała się biernie. W samym parlamencie posłowie żydowscy byli napastowani i bici.

Na Rusi Podkarpackiej nędza wśród ludności żydowskiej przybrała **tak zastraszające rozmiary**, że musiała być ustanowiona stała akcja pomocy, celem uchronienia ludności, zwłaszcza młodzieży i dziatwy, przed śmiercią głodową. Dziennikarz angielski, który zwiedził ten kraj, oświadczył, iż był już świadkiem scen masowego głodu w Chinach i Indjach, obserwował życie w Niemczech w końcu 1918 i na początku 1919 r. w czasie blokady głodowej, **lecz obraz nędzy i głodu nie był tak wstrząsającym, jak w Rusi Podkarpackiej na początku 1932 r. ni gdzie.**

Rok 1932 zaoszczędził Żydom litewskim ekscesy antysemickie, są oni jednak w dalszym ciągu **wypierani ze swych pozycyj gospodarczych.**

W Stanach Zjednoczonych depresja gospodarcza spowodowała zubożenie ludności żydowskiej. Skutkiem tego znacznie spadły możliwości niesienia pomocy przez Żydów amerykańskich braciom w krajach Europy Wschodniej. Należy jednak zaznaczyć, że mimo ogólnych trudności amerykańskiego żydostwa, — „Joint" czyni wszystko możliwe, celem ulżenia niedoli mas żydowskich we Wschodniej Europie, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad dzieckiem. JCA kontynuuje swą działalność konstruktywną zarówno w Starym, jak i w Nowym Świecie. Również Fundation w dalszym ciągu prowadzi swą akcję kredytową w krajach Europy Wschodniej.

W Palestynie kryzys gospodarczy dał się odczuć bardzo nieznacznie. W porównaniu z innemi krajami bezrobocie w Palestynie było bardzo małe, we wielu zaś gałęziach odczuwano nawe brak rąk roboczych.

Zarówno na lądzie europejskim, jak i w krajach zamorskich zaostrzone zostały ograniczenia imigracyjne, zaś pomoc dla emigrantów jest w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek na glącą potrzebą.

Sprawozdanie swe Dr. Wischnitzer uzupełnił następnie danemi z działalności Hilfsvereinu za r. 1932. — poczem odbyły się wybory nowych władz związku. §

—oOo—

Ilu Żydów liczy obecnie Paryż?

§ Wybitny francusko-żydowski ekonomista i matematyk, prof. Willam Oualid, oblicza, że przed wojną liczba Żydów w Paryżu sięgała 50 tysięcy, **obecnie zaś przekracza prawdopodobnie 150.000**, w każdym razie jest w Paryżu nie mniej, niż 120.000 Żydów.

Około 36.000 Żydów przekroczyło 25-ty rok życia i jest czynnych zawodowo. Stopa urodzeń u Żydów nowo przybyłych jest znacznie wyższa niż u dawnych Żydów francuskich, więc przyrost naturalny ludności żydowskiej odbywa się za sprawą Żydów imigrantów. Aczkolwiek prof. Oualid tego nie stwierdza, to jednak nasuwa się wniosek, że Żydzi imigranci liczebnie przeważają już Żydów dawno osiadłych.

W jakim celu przeprowadził prof. Oualid powyższe obliczenia statystyczne? Chodzi o to, aby konsystorz — gmina rdzennych Żydów francuskich — wybrnęła z obecnego ciężkiego kryzysu i uwolniła się od jarzma rosnącego z roku na rok deficytu.

Dlaczego konsystorz żydowski znalazł się w tak opłakanej sytuacji? Dawniej deficyt krył pocichu baron Edmund Rotschild, lecz stan taki nie mógł się przeciągnąć w nieskończoność. Po odbyciu szeregu narad wiceprezes konsystorza baron Robert Rotschild zwrócił się z gorącym apelem do Żydów nowo osiadłych, aby zainteresowali się losami konsystorza. Apel przywódców konsystorza do Żydów imigrantów o pomoc był faktem wielce znamiennym. Z obliczeń dokonanych przez prof. Oualid wynika, że konsystorz żydowski liczy zaledwie 6000 członków a więc skupia znikomą część Żydów paryskich. Prof. Oualid obliczył że gdyby udało się przyciągnąć do konsystorza wszystkich Żydów paryskich, wówczas przy małem opodatkowaniu konsystorz mógłby dysponować znacznemi funduszami.

Po dokonaniu szeregu ostrożnych obliczeń prof. Oualid doszedł do wniosku, że można liczyć na powiększenie liczby członków konsystorza do 18.000, w ten sposób budżet konsystorza byłby zrównoważony.

Nadzieje te są jednak mało realne. Konsystorz nie cieszy się popularnością wśród imigracji żydowskiej, która woli rozbudowywać własne stowarzyszenia i stworzyła federację stowarzyszeń i ziomkostw. (ŻAT).



„ROBIENIE WAGI" BOKSERSKIEJ

Onegdaj weszły w życie nowe przepisy o ważeniu zawodników bokserskich przed zawodami. Mocą uchwały walnego zebrania PZB, waga zawodników przed każdemi zawodami odbywa się na godzinę przed rozpoczęciem walk. Przepisy te zmuszą cały szereg zawodników do przejścia do wyższej kategorji wag, gdyż jeśli dotychczas mogli uzyskać niższą wagę na kilkanaście godzin przed zawodami, to robienie wagi jeszcze na kilkadziesiąt minut przed walką, przyczyni się do zupełnego wyczerpania i zmniejszenia ich rzeczywistych możliwości.

Przepis ten należy przyjąć z uznaniem, gdyż przyczyni się do zażegnania częstych wypadków osłabienia zawodników jedynie wskutek forsownego robienia wagi.

MISTRZE NARCIARSCY PAŃSTW EUROPEJSKICH

Mistrzostwa narciarskie za rok ubiegły zdobyli w poszcz. państwach nast. zawodnicy. Mistrz świata: Gröteumsbraaten (Norwegja), Niemcy: R. Matt (Austrja), Austrja: Stoll (Niemcy), H. D. W. (Czechosłowacja): Kratzer (Niemcy), Szwajcarja: Julen, Norwegja: Hagen, Szwecja: Hedfierson, Włochy: Tovernaro, Francja: Julen (Szwajcarja), Czechosłowacja: Wende, Polska: Marusarz, Finlandja: Nuotio, Węgry: Marsik.

PROJEKT BUDOWY NOWEGO STADJONU OLIMPIJSKIEGO W BERLINIE

Jak donoszą z Berlina, Niemiecki Komitet Olimpijski, wobec bardzo wysokich kosztów przebudowy dotychczasowego wielkiego stadjonu na Grunewaldzie, projektuje ewent. wybudowanie nowego stadjonu Olimpijskiego na Schlachtensee. Stadjon ten obliczony byłby na 100 tys. widzów i odpowiadałby lepiej, niż Grunewald potrzebom XI. Olimpjady w roku 1936.

WALKA O NURMIEGO

Sprawa dyskwalifikacji Nurmiego uważana powszechnie za załatwioną ostatecznie w sensie nieprzychylnym dla Finna, jak się okazuje, jest jeszcze aktualna.

Fiński Związek Lekoatletyczny dotychczas nie zrezygnował jeszcze z prób „ratowania" Nurmiego. Ostatnio Związek Fiński przesłał Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) nowy memorjał w sprawie Nurmiego. Związek Fiński występuje ostro przeciwko bezprawiu i samowoli zarządu Federacji, domagając się niezwłocznego cofnięcia dyskwalifikacji Nurmiego. Związek podkreśla, że wprawdzie kongres udzielił zarządowi prawa dyskwalifikacji poszczególnych zawodników, nawet bez zgody Związku krajowego, ale tu prawo nie może obowiązywać wstecz. Nie ulega zresztą żadnej wątpliwości, że w chwili powzięcia decyzji o dyskwalifikacji Nurmiego, Federacja takich uprawnień nie posiadała.

NOWE WŁADZE „HAGIBORU" KRAKOWSKIEGO

W ub. tygodniu odbyło się Walne Zgromadzenie ŻKS. „Hagibor", na którem wybrano nowe władze klubowe na rok 1933: prezes Raab Beno (przez aklamację); wiceprezesi: Lehrfeld Benjamin i Markowicz Joachim; sekretarz: Danen-Hirsch Mojżesz; skarbnik: Bierman Bernard, członkowie Zarządu: Markowicz Salomon, Kestenbaum Henryk, Scheinowitz Chaskel, Berkowicz Samuel, Berdyczower Maks i Ungar Samuel. Komisja rewizyjna: Wasager Józef, Kammer Ignacy i Frommer Salomon; Sąd honorowy: Rosengarten Abraham, Kampel Selig, Teichman Bernard, Piasecki Henryk i Klainer Zygmunt. Kierownik sekcji piłki nożnej: Berdyczower Maks, tennisa stołowego: Danenhirsch Mojżesz, kulturalno- oświatowej: Lehrfeld Benjamin, szachowej: Teichman Bernard. Walne Zgromadzenie uchwaliło mianować inż. Ludwika Blühbauma protektorem i członkiem honorowym klubu za zasługi położone dla rozwoju klubu. Lokal klubowy znajduje się przy ul. Józefa 5, III. p. m. 30. Adres sekretarjatu: ŻKS. „Hagibor" z list M. Danenhirscha, Kraków, Nowa 3, I. p. m. 11.

W ubiegłym i bieżącym tygodniu drużyna tennisa stołowego ŻKS. Hagibor rozegrała szereg zawodów o mistrzostwo klasy A. Krakowa, które się zakończyły pięknemi i zasłużonemi zwycięstwami drużyny Hagiboru a mianowicie: Hagibor—Samson (Tarnów) 5:2, Hagibor—Siła 6:1, Hagibor—ŻKS 5:2, Hagibor—Hakoah 6:1. Po tych zwycięstwach drużyna Hagibrou zajmuje drugie miejsce w mistrzostwach Krakowa.

—o—

„JAZDA ZIMOWA W TATRY". Do Zjazdu Gwiaździstego, organizowanego w łączności z Makkabjadą w Zakopanem, zgłosił się dotychczas cały szereg zawodników o znanych nazwiskach, m. in. mitrz Krakowa Stefan Wroński, nż. Rothwein, dyr. Reder, Striem Wrocław — Niemcy, Team Lodzi (5 maszyn) itd. Organizatorzy uzyskali cały szereg wartościowych nagród firmowych, jak nagroda f-y Vacuum Oil, Huterer, „Ika". „Castrol", Leszczyński Łódź, J. Gross i inne.

Ostatni termin zgłoszeń upływa dnia 31 bm. o godz. 17-tej (St. Rothwein, ul. Długa 76).

WARTA POZNAŃ I POLIC. KS. KATOWICE stają do finału bokserskich mistrzostw drużynowych Polski, ponieważ IKP Łódź, wybitnie skrzywdzony przez Pol. Zw. Bokserski chwiejnemi rozstrzygnięciami tegoż, odmówił kategorycznie powtórne stawienie się do wyznaczonej rozgrywki z PKS Cała ta afera jest wielkim skandalem, jedną z wielu afer tegorocznych PZB. Stosunki między Łódzkim Okręgiem Boks. a Pol. Zw. Boks. są zupełnie zerwane.

WALJA ZWYCIĘŻYŁA ANGLJĘ w rugby meczu 7:3

NIEMCY POKONAŁY SZWECJĘ w meczu zapaśniczym w Kolonji 12:5.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

(—) — **UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** W ubiegły czwartek odbyło się drugie posiedzenie komitetu lokalnego, na którem nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się. Referentami pozostałych komisyj zostali wybrani: tow. Ch. Ehrlich (komisja lokalowa), M. Lion (gospodarcza), W. Rappaport (chalucowa) i J. Fast (wychowanie fizyczne). Następnie ustalono skład wszystkich komisyj. Do Sądu honorowego weszli tow. dr. I. Fisch, dr. W. Maschler i J. Heuman. Do Komisji Rewizyjnej powołano tow. inż. Płachtego i S. Eichhorna. Delegatem Egzekutywy Organizacji Sjońskiej na okręg tarnowski został wybrany tow. H. Spielman.

— **STAN ZDROWOTNY MIASTA.** W ciągu miesiąca stycznia miał miejsce w Tarnowie 1 wypadek tyfusu, natomiast w powiecie zanotowano 3 wypadki tyfusu. Płonicy było 7 wypadków w Tarnowie, a 4 w powiecie. Błonica znalazła aż 21 ofiar w Tarnowie i 3 w powiecie.

— **ŻYD. TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE.** Powstał u nas komitet, który rozpoczął przygotowania celem założenia w naszem mieście oddziału Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

— **GŁOS PRZEDWYBORCZY KLIKI KAHALNEJ.** Zbliżające się wybory do kahału skłoniły klikę kahalną do wydania jednodniówki pt. „Przegląd Żydowski". W jednodniówce wychwalają anonimowi autorzy pod niebiosa obecny skład rady kahalnej i wyliczają wszystkie „dobrodziejstwa", których ludność żydowska doznaje pod opiekuńczemi skrzydłami p. komisarza i jego rady przybocznej. Cała jednodniówka roi się od niesłychanych kalumnij i wyzwisk skierowanych pod adresem sjonistów. Niesmak ogarnia przy czytaniu tych wszystkich obelg, z których najbardziej łagodne i pieszczotliwe brzmią dosłownie: „O biedne robactwo! Wy paskudne i brudne karakony wyborcze! W twarz wam pluję litość moję..." Nie brak oczywiście i humoru. I tak np. wyjaśnia nam dowcipny autor jednodniówki, iż znany pisarz angielski Bernard Shaw definiując bezczelność „miał na myśli skorumpowanych adwokatów sjonistycznych w Tarnowie, którzy mają pełną głowę parchów". Tyle tylko ohydy i brudu mieści się w tej pierwszej ulotce przedwyborczej, mającej podnieść ludność żydowską na duchu i zachęcić ją do głosowania na wytwornych i wykwintnych autorów pamfletu.

— **WALNE ZGROMADZENIE POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU ŻYD. INWAL., WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH W TARNOWIE** odbyło się ub. niedzieli w szczelnie wypełnionej sali kahału. Władze były reprezentowane przez pp. maj. Słomkę w zast. komendanta garnizonu, por. J. Giebułtowskiego, kierownika Referatu Spraw. Inwalid. Wojen. Starostwa, radcę Kocha z Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów i ref. Hablo ze Starostwa. Zgromadzenie zagaił przew. Hochhauser, który złożył dokładne sprawozdanie odnośnie do działalności Zarządu za czas ubiegły. Sprawozdanie kasowe przedstawił p. O. Kanarek, zaś sprawozdanie administracyjne p. J. Bloch. Z ramienia Zarz. Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., wygłosił prezes J. Bachner obszerny referat w aktualnych sprawach inwalidzkich. W imieniu Rady Naczelnej Zjednoczenia ŻŻIWS. RP. przywitał zebranych prezes p. Dr. L. Schermant. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Hochhauser Józef, Bloch Jakób, Kanarek Ozjasz, Schnur Mojżesz, Schlesinger Mendel, Kallus Gimpel i Dorf Eisig. W skład Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Müllera Chaskla, Fabera Arona i Weissenberga Abrahama Jakóba, zaś do Sądu koleżeńskiego weszli pp. Wieder Herman, Engel Dawid i Brand Markus. Po dokonanych wyborach uchwalono cały szereg rezolucyj a m. i. serdeczne podziękowanie pp. staroście Drowi Dolingerowi za jego przychylne odnoszenie się do wszystkich spraw inwalidzkich, kierownikowi Referatu Spraw Inwal. Wojen. Starosta por. Giebułtowskiemu, oraz szczególne podziękowanie p. lekarzom Drowi Fränklowi, Dr. Bloch-Merzowej, Drowi Mandlowi, Dr. A. Goldberg-Mandlowej, Drowi S. Blochowi oraz Drowi Rubinowi za bezpłatne udzielanie wszelkich porad lekarskich i leczenia żyd. inwalidom, oraz pp. aptekarzowi Adlerowi i Taubelesowi za udzielanie lekarstw po znacznie zniżonych cenach członkom Związku. Walne Zgromadzenie wyraziło pełne uznanie i serdeczne podziękowanie p. adwokatowi Drowi Spannowi za jego bezinteresowną pomoc prawną udzielaną w każdej chwili wszystkim żyd. inwalidom na miejscu. Ponadto wyrażono w formie rezolucji podziękowanie Zarządowi Głównemu Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., Wdów i Sier. Wojen. R. P. za jego owocną działalność.

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **BUDŻET GMINNY — UCHWALONY.** Po dłuższych debatach budżetowych w komisji budżetowej i Radzie Miejskiej uchwalono dnia 24 bm. budżet Gminy wykazujący po stronie dochodów jak i wydatków redukcję około 200.000 zł. W ogólnej dyskusji zabrali głos ks. Dr. Chmielnikowski imieniem chrześcijańskiego klubu mieszczańskiego i adw. Dr. Hopfen imieniem klubu radnych żydowskiego, który m. in. zwrócił uwagę na katastrofalną pauperyzację ludności żydowskiej obciążonej znacznemi podatkami samorządowemi przewyższającemi możności płatnicze i prosił o uwzględnienie tych stosunków przy wykonywaniu budżetu. Budżet uchwalony w obecności 38 radnych (na ustawową ilość 48 radnych) jednogłośnie zawiera też subwencje dla żyd. instytucyj zmniejszone w stosunku do ogólnej redukcji budżetu.

NOWE PREZYDJUM RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ. Komisja wyborcza do przeprowadzenia wyborów kahalnych wybrana już — jak wiadomo — a więc czekają nas wkrótce wybory. Mimoto rada kahalna zwołała posiedzenie celem wybrania prezesa w miejsce p. J. Rebhuna, który ustąpił jeszcze w lecie ubiegłego roku, widocznie do wyborów potrzebne jest kompletne prezydjum kahału, a obeszło się przeszło półroczne bez kompletnego prezydjum. Prezesem Rady został wybrany p. Dawid Halberstamm, a jego zastępcą p. Józef Jam, obaj wybrani z listy p. A. Silbera.

SPRAWCA KRADZIEŻY W PROKURATURZE ZASĄDZONY. Przed kilku miesiącami ujęto znanego na bruku rzeszowskim złodziejaszka niejakiego Rejmonta. Ten ukrywszy się w korytarzu tutejszej prokuratury w czasie urzędowania przebywał tam przez całą noc i włamał się do biura prokuratora zabrawszy z szuflady książeczkę wkładkową na przeszło 100 zł. opiewającą i drobną kwotę pieniężną złożone tam przez osobę trzecią prywatnie. Rejment przyznał się do czynu i po onegdajszej rozprawie głównej zasądzono go na 2 lata więzienia.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **KONSUL ANGIELSKI GOŚCIEM SJONISTÓW BIELSKICH.** W ub. środę bawił u nas — jak już „N. Dz." krótko o tem doniósł — pierwszy radca ambasady angielskiej w Warszawie, Mr. Hamilton-Stoks, celem zapoznania się z trybem pracy w ośrodkach chalucowych i placówkach hachszary w Bielsku. Szan. gościa, który przybył do Bielska w towarzystwie kierownika centralnego urzędu palestyńskiego w Warszawie, p. Szafara, przewodniczącego komisji palestyńskiej w Krakowie, p. inż. Feldmanna, oraz generalnego sekretarza organizacji sjońskiej w Krakowie, p. Hofstättera, oczekiwały na dworcu delegacje Gminy żydowskiej i Organizacji Sjońskiej w Bielsku. Prezes kahału bielskiego, p. Arzt, wydał obiad na cześć szan. gościa. Popołudniu całe towarzystwo udało się w dwóch samochodach na zwiedzenie poszczególnych grup chalucowych w Bielsku i ferm org. „Hanoar Hacjoni" w Bystrej. Konsul Hamilton dokładnie poinformował się o życiu chaluców, ich pracy, warunkach bytu itp. a wkońcu wyraził się w słowach pełnego uznania o odebranych wrażeniach. Wieczorem odbyła się herbatka w kasynie sjonistycznem, w czasie której prezes Komitetu Lokalnego tow. Dr. Grünstein, imieniem sjonistów bielskich podziękował p. konsulowi Hamiltonowi za zaszczyt wizyty i wyraził nadzieję, że odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie przynosi chwałę narodowi angielskiemu i żydowskiemu. Jako pamiątkę z Bielska wręczono szan. gościowi piękną mapę Palestyny. Przed wyjazdem odwiedzono jeszcze gmach Gminy Żydowskiej w Bielsku, poczem serdecznem „Szalom!" i „Do widzenia w Palestynie!" p. Hamilton pożegnał Bielsko.

NADUŻYCIA NACZELNIKA GMINNEGO. Starosta w Białej Dr. Alberti zawiesił onegdaj w urzędowaniu wójta gminy Hałcnów (ad Biała) Wiktora Dyczka. Okazało się mianowicie, że Dyczek dopuścił się nadużyć w gospodarce gminnej oraz w miejscowym funduszu pomocy bezrobotnym. Na miejsce Dyczka objął p. Józef Matusiak tymczasowe kierownictwo urzędu gminnego. W najbliższym czasie należy oczekiwać mianowania komisarza rządowego w Hałcnowie. Sprawę nadużyć przekazano do prokuratury w Wadowicach.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO. Rudolf Wojtas-Gwizdon, lat 19, zamieszkały w Białej, od dłuższego czasu bezrobotny, popadł w depresję psychiczną. Onegdaj w ataku szału napadł na swoją matkę, 60-letnią Barbarę Gwizdoń, chcąc ją zabić. Matce jednak udało się, wydostać z rąk szaleńca. Wyskoczyła z okna, położonego na pierwszem piętrze, przyczem złamała nogę. Syn, ujrzawszy matkę leżącą na ziemi, myślał, że jest zabita, i z rozpaczy przeciął sobie gardło brzytwą. Lekarz pogotowia stwierdził natychmiastową śmierć.

UJĘCIE GROŹNEGO WŁAMYWACZA. Podczas obławy w Bielsku policja natknęła się na poszukiwanego od dłuższego czasu, znanego włamywacza Wilhelma Gruszkę, lat 27. Na widok policji Gruszka uciekł na dach domu, w którym mieszkał, został tam jednak ujęty i odstawiony do więzienia. Gruszka dokonał swego czasu szeregu wielkich włamań w Bielsku-Białej, m. in. skradł z mieszkania jednego z tutejszych fabrykantów biżuterję i gotówkę wartości 15.000 zł. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że może przyjść do użycia broni, policjanci zaopatrzeni byli w pancerze.

(—) **Z POWODU MROZU** wszystkie szkoły powszechne w Bielsku zostały zamknięte do dnia 7. lutego.

ZE SPORTU. Zawody międzymiastowe hokeju lodowego Katowice—Bielsko zakończyły się 2:2 (1:0, 1:1, 0:1). Drużyna katowicka walczyła miejscami brutalnie, jednak nie udało się jej zwyciężyć, gdyż spotkała się z wielką ambicją zespołu bielskiego, który składał się wyłącznie z graczy BBSV i mimo, że klub ten należy do klasy B, uzyskał honorowy remis.

ZAWODY NARCIARSKIE NA BLATNIEJ, urządzone w ub. niedzielę przez T-wo Przyjaciół Przyrody o odznakę sprawności PZN, były liczne obsadzone. Ogółem zdobyto 6 srebrnych i 7 bronzowych oznak. W biegu na 12 km. zwyciężył Pustelnik (Wintersportklub Bielsko); 2. Kobi Wiener (Makkabi Bielsko,), 3. Holnkes (T-wo Przyjaciół Przyrody), 4) Otton Danzinger (Makkabi Bielsko).

HAKOAH WIEDEŃSKI W BIELSKU. W przejeździe na igrzyska zimowe w Zakopanem zespół hokejowy Haokahu wiedeńskiego rozegra dziś we wtorek mecz z bielskiem BBEV na torze przy ul. Blichowej w Bielsku.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZYD. PRACOWNIKÓW UMYSŁ. odbyło się w ub. wtorek. Po wyczerpującem sprawozdaniu dotychczasowego prezesa, p. Wilhelma Schönera, i po dłuższej dyskusji wybrano nowy wydział w następującym składzie: prezes — Józef Zins, wiceprezes — Maurycy Stein, sekretarz — Żabuski, skarbnik — Schneebaumówna, kierownik kasy oszczędnościowej — Kronisch, ponadto pp. Plessner, Schöner, Pollak, Bohrer, Wolfsthalówna, Padawerówna, Diamantówna.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś o 20-ej: „Frühling im Wienerwald", operetka Aschera.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W REDAKCJI.

(—) — Jak to się stało, redaktorze, że figuruję w dzisiejszym numerze w rubryce „zgony"? Musi pan to odwołać.

— Zasadniczo nie odwołujemy żadnej informacji, ale mogę zamieścić pana w rubryce „narodziny". (Ulk).

MYŚLIWI MIĘDZY SOBĄ.

W knajpie przy butelce wina opowiadają myśliwi rozmaite historje i historyjki.

— Wszystko to, co opowiadacie, to nic — wtrącił nadleśniczy — wobec tego, co się mnie wydarzyło z moim psem. Wyobraźcie sobie: w nadleśnictwie wybuchł pożar, z trudem udało mi się uratować z płomieni rodzinę i sienie. Wtem Karo rzuca się z powrotem w płomienie i wpada do domu. Po chwili wylatuje znów i — wyobraźcie sobie, co trzyma w pysku? — Polisę asekuracyjną od ognia zawiniętą starannie w mokry ręcznik!

(Le Rire).

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 00	STYCZEŃ 31 WTOREK 4 Szewat 5693	Zachód słońca 16 m. 16

„Dobrodziejstwa“ obecnego kahału

(!) (mb) Donosiliśmy już, że kahał krakowski zdecydował się wkońcu rozdzielić wśród ubogiej ludności żydowskiej Krakowa pewną ilość węgla. Atoli sposób wykonania tego projektu wywołał nie zwykłe wzburzenie wśród ludności żydowskiej. Chodzi tu mianowicie o sprawę następującą:

Sposób rozdzielania węgla został w ten sposób ustalony, **że podział będzie się odbywał w ciągu blisko trzech tygodni, tzn., że jakiś biedak, którego nazwisko przypadkiem rozpoczyna się od litery T do Z ma wedle uchwały kahału krakowskiego marznąć jeszcze trzy tygodnie, zanim otrzyma węgiel.** Podobno władcy kahału w zarządzie liczyli na lekką zimę i zamierzali wogóle nie przeprowadzać w roku bieżącym akcji węglowej. Ponieważ atoli przebieg zimy jest stosunkowo ostry a trzeba wykazać, że się coś robi dla ludności żydowskiej, wobec tego zarząd wpadł na „genjalny“ pomysł i podział węgla rozłożył na przeciąg trzech tygodni. Wykazuje to najlepiej, jak obecni władcy kahału interesują się biedą żydowską. Czyż gmina żydowska w Krakowie ma zamało urzędników? Czyż nie można poświęcić w gminie dwóch, trzech godzin dziennie specjalnie dla biednej ludności żydowskiej? Czyż nie można rozdzielić węgla w ciągu dwóch lub trzech dni, by biedna ludność żydowska mogła zaopatrzyć się w węgiel właśnie w okresie silniejszych mrozów? Czy i w tym wypadku nie ma obecny zarząd zrozumienia dla najprymitywniejszych postulatów ludności żydowskiej?

Bal Prasy

(:) Już jutro, we środę odbędzie się tradycyjny Bal Prasy w Krakowie, gromadzący jak zwykle elitę towarzystwa naszego miasta i okolicy. Bal tegoroczny aranżowany jest pod hasłem taniości wykluczającem jednak w zabawie — tanie dowcipy i tanią wytworność. Na zabawie tej o dobrze dobranem towarzystwie, panować może i musi nastrój dystyngowanej swobody bez specjalnej wystawy strojów i karoty, płoszącej gości. Udział w Balu zapowiedziały już najwybitniejsze osobistości miasta z woj. Kwaśniewskim, dcą O. K. gen. Łuczyńskim i prezesem sądu apelac. Parylewiczem na czele.

Panie uniosą z Balu trwałą pamiątkę w postaci artystycznych karnetów, wykonanych „własnoręcznie“ przez znanych art. malarzy. Najpiękniejsza dama w najpiękniejszej toalecie wybrana zostanie Królową Balu.

Bilety od środy rano nabywać będzie można w Kasie Starego Teatru przez cały dzień.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONSKIEJ** dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. Dietlowska L. 81.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJOŃSKIEJ** we czwartek 2. lutego br. o godz. 8 wiecz. Dietlowska 81.

— **PODWIECZOREK TOWARZYSKI** Zjednoczenia Kobiet Żyd. WIZO dziś we wtorek o 6 wieczorem. Referuje dr S. Perlmutterowa n. t. „Sara Aronson — szpieg czy bohater“. — Goście mile widziani.

— **„OBECNA FAZA KONJUNKTURY“.** Wykład pod tym tytułem wygłosi jutro we środę o godz. 6 wieczór w Tow. Ekonomicznem prof. dr. Edw. Lipiński z Warszawy dyr. Instytutu Badania Konjunktur. — w sali Izby Przem.-Handl (Długa 1). Wstęp wolny dla wszystkich.

— **BEZROBOTNI ŻYDZI, reflektujący na tanie obiady Żyd. Komitetu Pomocy, mają się ejestrować w biurze Komitetu, ul. Krakowska 41 (gmach Kahału).**

W jaki sposób dokonany będzie wybór nowego prezydenta m. Krakowa?

(m-s) Ze względu na zapowiedzianą nominację prezydenta m. Krakowa płk. Beliny-Prażmowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego **staje się w Krakowie aktualna sprawa wyboru nowego włodarza naszego grodu. W związku z tem przypomnieć należy przepis statutu gminnego, wedle którego Rada miejska winna przystąpić do wyboru prezydenta najdalej w przeciągu 14-tu dni po opróżnieniu urzędu. Prezydenta wybiera Rada bądź z grona swego, bądź z grona mieszkańców miasta, mających prawo wybieralności do Rady miejskiej. (Przepis ten dotyczy tylko prezydenta, bo wiceprezydenci muszą być wybrani z grona Rady miejskiej).**

Wybór prezydenta powinien się odbyć na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej, umyślnie w tym celu zwołanej. Radca, który mimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może. Do wyboru konieczna jest obecność przynajmniej trzech czwartych części Rady miejskiej. Głosowanie odbywać się powinno kartkami. Inny sposób głosowania jest niedopuszczalny. Wybrany jest ten kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych.

Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej ilości głosów należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeli i przytem nie ukazała się potrzebna większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru. Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych dwóch osób, które przy powtórnem głosowaniu największą ilość głosów otrzymały. Gdyby z powodu równości głosów nie można było oznaczyć dwóch osób, największą ilość głosów mających, rozstrzyga między niemi los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos, dany przy trzeciem głosowaniu osobie, nie wziętej do ściślejszego wyboru, jest nieważny.

Jeżeliby przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosów, rozstrzyga los.

Wybór Prezydenta miasta Krakowa zatwierdza Prezydent Rzplitej. Po zatwierdzeniu Prezydent miasta złoży w obecności Rady miejskiej przysięgę do rąk wojewody. (:)

* * *

Jak już onegdaj donosiliśmy, jako kandydaci na stanowisko prezydenta m. Krakowa wymieniani są pp. prof. Dr. Kumaniecki i prezes krakowskiej grupy regionalnej posłów i senatorów BBWR płk. Dr. Kaplicki. Pierwszy z nich jest członkiem Rady miejskiej, zaś Dr. Kaplicki nie wchodzi w jej skład, co jednak, wedle wyraźnego brzmienia statutu miejskiego nie jest wymagane do wyboru na stanowisko prezydenta miasta. Wspomina się też o kandydaturze wiceprezydenta posła dra Ducha.

Wersja jakoby płk. Belina-Prażmowski zatrzymał stanowisko prezydenta miasta i tylko został urlopowany na czas sprawowania funkcyj wojewody lwowskiego, nie wydaje się prawdopodobną. (:)

Afera filmowa przed sądem

Przed trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się wczoraj sprawa „Em-Pe- filmu“, tj. Międzynarodowego Instytutu filmowego, założonego w roku 1927 przez Jana Sikorowicza, dra Żelisława Grotowskiego, Kazimierza Pielińskiego i Józefa Horwata

Akt oskarżenia zajmuje kilkadziesiąt stron i zarzuca oskarżonym, że dopuścili się oszustw na szkodę kilkuset osób, w szczególności zapewniając ich, że ukończenie prowadzonej przez oskarżonych szkoły gry filmowej względnie umieszczenie podobizn tych osób w albumie międzynarodowej propagandy filmowej, który miał być rozsyłany do wszystkich wytwórni zagranicznych, przyniesie im wielkie korzyści najątkowe przez zaangażowanie do wielkich wytwórni zagranicznych Poszkodowanych jest kilkaset osób na kilkanaście tysięcy złotych.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał skarżony Sikorowicz przez przeszło 4 godziny, przedstawiając historję założonej przez siebie szkoły filmowej oraz wydawanego albumu międzynarodowej propagandy filmowej. **Sikorowicz do winy się nie poczuwa i każdy zarzut aktu oskarżenia stara się obalić twierdząc, że jest tylko ofiarą, gdyż nie dopuścił się żadnego oszustwa, lecz wydał album międzynarodowej propagandy filmowej, w którym zostało umieszczonych kilka tysięcy fotografij i wszyscy, którzy wpłacili za album, zostali w albumie umieszczeni; album został wysłany do wszystkich wytwórni filmowych zagranicą. Krakowska szkoła filmowa była tylko filją warszawskiej szkoły filmowej Niny Niovilli, która przyjeżdżała kilka razy na miesiąc do Krakowa, odbywała wykłady i miała ogólny nadzór nad prowadzoną przez oskarżonego Sikorowicza szkołą filmową w Krakowie.**

Po przesłuchaniu Sikorowicza rozprawa **została** odroczona do dnia dzisiejszego, w **którym** nastąpią przesłuchania dalszych oskarżonych oraz kilkudziesięciu świadków.

Rozprawa obfituje w szereg sensacyjnych momentów i wzbudziła wielkie zainteresowanie z uwagi na wielką liczbę zainteresowanych adeptów na „gwiazdy“ filmowe w Krakowie i na prowincji. **Akta sprawy obejmują 11 tomów o objętości 2.000 stron.**

Trybunałowi przewodniczy sso. dr. **Krupiński,** wotują sędziowie dr. Solecki i Partyka. **Oskarża prokurator dr. Przytulski, bronią adwokaci dr. B. Rappaport, dr. Pleszowski, dr. Knoebel i dr. Urban. W charakterze rzeczozn. filmowego powołany został b. dyrektor teatru miejskiego w Krakowie dr. Zygmunt Nowakowski.**

— **UKRADŁA 100 ZŁOTYCH I — W NOGI.** Policja krakowska aresztowała Jończyk Antoninę (lat 28), służącą za kradzież 100 złotych w dniu 26. ub. m. swemu byłemu chlebodawcy Wilhelmowi Szwarcowi, zam. Miodowa 24. Po dokonaniu kradzieży zbiegła i dotąd się ukrywała.

— **WYPRAWA DO KIOSKU PO STOŁKI.** Dnia 29 bm. patrolujący posterunkowy zauważył, że kiosk przy Alei 3-go Maja obok boiska Wisły jest otwarty, skobel przy drzwiach był urwany. Zawiadomiona właścicielka kiosku Oraczewska Stefanja, zam. Reformacka 7 stwierdziła, że do kiosku dokonano włamania i skradziono kilka krzeseł wartości około 20 złotych.

— **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Dnia 29 bm. o godz. 21-szej dwaj sprawcy usiłowali włamać się do biur Polskiego Związku Turystycznego przy ul. Szpitalnej L. 36. Patrolujący dwaj szeregowi służby śledczej usłyszawszy podejrzane szmery w kamienicy weszli do wnętrza domu gdzie po chwili natknęli się na podejrzanych osobników, którzy na widok wywiadowców rzucili się do ucieczki, wybiegając na ul. Szpitalną. Tu obaj rozdzielili się w dwa kierunki wobec czego szeregowi służby śledczej poczęli ścigać jednego, szybko uciekającego plantami w kierunku ulicy Lubicz. Dla zatrzymania go oddano kilka strzałów rewolwerowych, jednak uciekający zdołał zniknąć z oczu pościgu korzystając ze słabo oświetlonego terenu w okolicy torów kolejowych. Dochodzenia wykazały, iż ścigani usiłowali właśnie rozpruć kasę ogniotrwałą Polskiego Związku Turystycznego, jednak spłoszeni rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu komplet narzędzi do włamań kasowych. W toku przeprowadzonych dochodzeń przytrzymano już szereg osób, których nazwiska narazie nie mogą być ujawnione.

— **ZŁAMAŁ NOGĘ PODCZAS SANECZKOWANIA.** Nadelski Stanisław uczeń III kl. gimnazjalnej, zam. Karmelicka 18, zjeżdżał w towarzystwie 2 kolegów ulicą św. Bronisławy na sankach w kierunku ul. Kościuszki tak szybko i nieostrożnie, że

wjechał na przydrożną kapliczkę, na zbiegu ulic, wskutek czego doznał złamania lewej nogi powyżej kostki. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— (:) MECZ BOKSERSKI. Mistrzostwa WKS Wawel. W niedzielę, 5 bm. o 6 w. w Hali przy ul. Zwierzynieckiej mecz bokserski, mający na celu przegląd sił przed mistrzostwami okręgu. Walki od wagi papierowej do ciężkiej. Treningi sekcji bokserskiej prowadzi obecnie p. R. Moskal w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 8—9-tej.

PODZIĘKOWANIE.

Poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia najserdeczniejszego podziękowania

WPanu **Dr. Otmarowi Reinerowi**

Kraków, Szpitalna 38, za cudowne wprost wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej choroby żołądka i jelit.

F. Rotblum, Sebastjana 27.



POŻEGNALNE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ W KRAKOWIE

Czołowa artystka sceny żydowskiej po ukończeniu swego tournee po zachodniej Małopolsce w drodze powrotnej z Zakopanego do Warszawy, zatrzyma się na trzy dni w Krakowie. Grana będzie znakomita sztuka, ostatnia sensacyjna nowość współczesnej autorki p. Morozowicz- Szczepkowskiej pt. „My kobiety" (Sprawa Moniki).

Występy rozpoczną się w niedzielę dnia 5 lutego trzema występami w tym samym dniu w sali Bolońskiego. Ceny miejsc najniższe.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj we wtorek na przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych, po raz 3-ci tragifarsa Adama Bunscha „Koń parowy".

Jutro w środę wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie komedji Jakóba Devala „Mademoiselle", z p. Klońską w popisowej roli tytułowej.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek o godz. 8'45 powtórzenie pięknej operetki „Der gekojfter chusn" z udziałem pp. Lerner i Seidermana. Pełna życia i humoru ta operetka zawiera mnóstwo pięknych aryj i pieśni, a ich wykonanie stoi na wysokim poziomie sztuki aktorskiej. Bilety w cenie od 60 gr do 2 zł w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **„EGIPSKA PSZENICA"** sukcesowa sztuka sezonu, obchodzić będzie jubileusz 25-go przedstawienia w bież. sezonie, na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych, w czwartek 2 lutego w premjerowej obsadzie zespołu.

— **„TEATR KALINY"** komedja w trzech aktach Zygmunta Kaweckiego, grana przed 30-tu laty pt. „Dramat Kaliny", w nowem opracowaniu literackiem autora, dana będzie w sobotę.

— **„ŻYDÓWKA"**, ulubiona opera Halevy'ego zostanie wystawiona po raz ostatni w krakowskiej operze w poniedziałek, dnia 6 lutego wieczorem.

— **„MARJUSZ"** komedja Marcela Pagnol'a ukaże się na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych, w niedzielę dnia 5 lutego.

— **WESOŁY WIECZÓR „GODEK I SPIWEK" WŁADYSŁAWA DORULI** dziś we wtorek staraniem „Akad. Koła Artystycznego Miłośników Dramatu...", w sali Kopernika gmachu Coll. Novum U. J. o 7'30 wieczór.

— **DZIŚ „FUKSABJADA" W ZAKOPANEM — JEDYNY WIECZÓR LEO FUKSA.** Dziś we wtorek o 9 wiecz. w Zakopanem w sali teatralnej „Morskiego Oka" jedyny wieczór humoru, groteski, sentymentu i pieśni znanego aktora scen warszawskich Leo Fuksa. Wieczór ten nosi tytuł „Fuksabjada". W programie znajdują się utwory: M. Hemara, J. Tuwima, Leo Fuksa i in. M. in. wykonane będą piosenki w językach: polskim, żydowskim, hebrajskim, „angielskim" i „hiszpańskim". „Fuksabjada" wzbudza ogromne zainteresowanie w Zakopanem.

— **ZYGMUNT BLEIER**, fenomenalny skrzypek-wirtuoz gra którego wprawia słuchaczy w zachwyt poezja interpretacji, polotem uczucia i techniki, wystąpi w czwartek dnia 2 lutego w sali Bolońskiego. Przy fortepjanie prof. Jan. Hoffman.

Chuliganerja rumuńska znów podnosi głowę

(!) Bukareszt, 30 1. (R). **Ubiegła niedziela minęła w różnych miastach rumuńskich pod znakiem krwawego teroru faszystowskiego.** W Braili napadło kilkudziesięciu członków legjonu faszystowskiego na dom związku zawodowego marynarzy cywilnych, staczając z obecnymi tam marynarzami **krwawą bójkę i zmuszając ich do opuszczenia lokalu, który następnie zdemolowali doszczętnie. Podczas bójki kilka osób zostało poranionych.** Zanim policja nadeszła, napastnicy zbiegli.

W **Jassach urządzili studenci demonstrację antyżydowską. Przeszło 100 studentek i studentów urządziło ulicami miasta pochód, wznosząc okrzyki antysemickie,** udając się następnie przed katedrę, gdzie odbywało się nabożeństwo za poległych.

Po nabożeństwie udali się demonstranci tłumnie do burmistrza, gdzie w formie ultymatywnej **zażądali natychmiastowego zburzenia pewnego domu żydowskiego(!), twierdząc, że na tem miejscu, gdzie stoi budynek znajduje się stary cmentarz z grobami poległych bohaterów.** Gdy burmistrz odmówił, demonstranci udali się pod ten budynek, **zajęli go szturmem a następnie doszczętnie zniszczyli.** Żandarmerję obrzucili demonstranci kamieniami i cegłami, zmuszając ją do użycia broni. W toku **walki kilkanaście osób po obu stronach zostało ranionych.** Po dłuższej walce żandarmerji udało się demonstrantów rozpędzić. **Do demonstracyj antyżydowskich doszło także w Kiszyniewie i Bukareszcie.**

Wilki, szarańcza i trzęsienie ziemi

(!) Madryt, 30. 1. (R). W północnej Hiszpanji a specjalnie na odcinku między San Sebastian i Bilbao daje się ludności wiejskiej we znaki **plaga wilków, które z powodu ostrych mrozów zeszły z gór w niziny i w wielkich stadach grasują w całej okolicy.** W ciągu ubiegłego tygodnia wilki pożarły tysiące sztuk bydła i owiec, wyrządzając ludności poważne straty. Władze organizują wielką wyprawę myśliwską przeciw wilkom przy użyciu wojska.

* * *

(!) **Londyn,** 30. 1. (L) „Times" donosi z Buenos Aires, że prowincjom argentyńskim Corrientes, Entre Rios i Santa Fe, **jakie nawiedzone zostały klęską szarańczy, grozi straszna nędza.** Władze lokalne zwróciły się do rządu centralnego z prośbą o pomoc, wskazując, że w przeciwnym razie **20 tysięcy rolników znajdzie się w obliczu śmierci głodowej.**

* * *

(!) **Ateny,** 30. 1. (R). **Północną Grecję a przedewszystkiem półwysep Chalkidike nawiedziło wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody.** Dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić, czy są także ofiary w ludziach.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 1. 1933. **Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 58.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu małe, ograniczone do nielicznych papierów. Poszukiwano z papierów procentowych 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 43.50 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną nieco słabiej bez notowania. Reszta w zaniedbaniu Robiono w niewielkich ilościach 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym.

Na pogieldziu sytuacja podobna. Płacono 6-proc. Poż. dolarową Polsko- Amerykańską dol. 61 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół d 8.91 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 30.20—30.35. Frank szwajcarski 172.70—173.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 1. PAT. Akcje: Bank Polski 82, 81, Lilpop 10 i jedna czw., słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 43 i jedna czw., 4-proc. ser. inwestycyjna 109, 5-proc. konwersyjna 41 /5, 6-proc. dolarowa 59 i jedna czw., 58, 4-proc. dolarowa 57, 56 i pół, 56 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 57 i pół, 56, 56 i jedna czw., 10-proc. kolejowa 100, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 124, 124.31, 123.69 Londyn 30.27, 30.42, 30.12, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27, Włochy 45.68, 45.90, 45.46, Berlin pryw. 212.20, słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 1. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 105 ton 15.10; ceny orjentacyjne: pszenica 25—26 spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 30. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Londyn 24—24.20, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—27.83, Praga 20.98 i pół do 21.10 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.15—137.85, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.83—24.07, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.11—36.36.39, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.65—137.85, Czechosłowackie 20.96—21.12.

Papiery wartościowe: Kolej Południowa 13.79, Kolej Lwów Czerniowce 36, Huta Poldi 78.10. Browary Lwów 17 i pół, Rima 18.75, Galicja 9.80, Alpiny 12 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 30. 1. PAT. Paryż 20.18 i jedna czw., Londyn 17.50 i pół, Nowy Jork 5.17, Belgja 71.95, Włochy 26.43 i pół, Berlin 123, Wiedeń 72.88, noty 59 i pół, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 66.875—67.50 (utrzymana). Stabilizacyjna 56—56.375 (spadek o dol 0.875). Dolarowa nienotowana. Warszawska 41.50 (zwyżka o dol. 0.125). Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.38 i pół (bez zmiany).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 30. 1. Cynk dost. natychm. 13 3/16, termin. 13 11/16, cyna natychm. 146 7/8—147 1/8, termin. 147 1/2—147 5/8, Banka 153 1/2, Straits 152 1/2, ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 3/4, miedź natychm. 28 1/4—28 5/16, termin. 28 7/16—28 1/2, Elektrolit 32 3/4—33.

— **WIECZÓR LITERACKI** poświęcony ostatniej premjerze teatru im. J. Słowackiego, sztuki Adama Bunscha „Koń parowy" odbędzie się we czwartek dnia 2 lutego o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych Na wieczorze tym przemawiać będą pp.: Tadeusz Kudliński, dr. Wojciech Natanson i inni.

— **WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM (Przemyska 3).** Na ogólne żądanie wystawa została przedłużona do dnia 5 lutego włącznie Korzystając z tanich cen wstępu, publiczność powinna tłumnie zwiedzać arcyciekawą wystawę trzech wybitnych malarzy: A. Aberdama, St. Cyglera i N. Spiegla. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11—4 pop.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek 8'45 wiecz.: „Der gekojfter chusn".
Środa 8'45 wiecz.: „Der gekojfter chusn".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Koń parowy".
Środa 8 wiecz.: „Mademoiselle".

TOURNEE IDY KAMIŃSKIEJ
„My kobiety" (Sprawa Moniki)

Wtorek 31 bm. Gorlice, sala Sokoła.
Środa 1 lutego Nowy Sącz, sala Ewangielicka.
Czwartek 2 lutego Zakopane, „Morskie Oko".
Piątek 3 lutego Zakopane „Morskie Oko".

Proces przeciw zamachowcom z N. P. R. w łódzkim sądzie okręgowym

Warszawa, 30. 1. (Sin) Dziś w sądzie okręgowym w Lodzi rozpoczął się proces przeciwko Kuchciakowi i tow. oskarżonym o rzucenie bomb pod gmach województwa i magistratu oraz o napad rabunkowy.

Po ustaleniu personalji sędzie odczytuje akt oskarżenia. poczem następuje przesłuchanie oskarżonych. Kuchciak nieprzyznaje się do **podłożenia petardy,** mówi tylko. że sam ją sporządził i **wydał** polecenie jej podłożenia: Petarda miała być podłożona w ten sposób, by **nikomu nie wyrządziła szkody. Miała to być demonstracja ze strony związków robotniczych ażeby zwrócić uwagę na położenie bezrobotnych.**

Inicjatorzy tego zamachu mieli się nawet zgłosić na policję z przyznaniem się do winy, lecz gdy dowiedzieli się, że bomba spowodowała śmierć kobiety, **wahali się jak postąpić.** Oskarżony wciąż mówi o petardzie o jej składzie, dając dowód, że zna się na sporządzaniu materjałów wybuchowych.

Zapytany skąd się na tem zna, odpowiada, że z czasów wojny, gdzie robił ćwiczenia bombami.

Na pytanie czy przyznaje się do napadu na kasjera fabryki Kreninga odpowiada, że nie. **natomiast przyznaje się do otrzymania pieniędzy na cele partji N. P. R. uzyskanych z tego napadu. Rozprawa trwa.**

Groźny wybuch w górnośląskiej koksowni

Na szczęście bez ofiar w ludziach

(:) Katowice. 30. 1. (K) **W dniu dzisiejszym w koksowni Wolfgang w Rudzie nastąpiła gwałtona eksplozja w hali maszynowej dla wytwarzania ubocznych produktów, jak amonjaku, benzolu itp. O godz. 9 rano rozległa się silna detonacja, słyszana na przestrzeni kilku kilometrów.** Słychać ją było również po stronie niemieckiej w pobliskiem Zabrzu. Od silnego wstrząsu w promieniu kilkuset metrów wyleciały szyby. a w niektórych domach posradał **ze ścian tynk.** Na terenie samej fabryki siła wybuchu była tak olbrzymia, że naruszyła futryny.

Na miejsce wyjechała komisja śledcza. która przystąpiła do badania. Jak ustalono. **wybuch nastąpił z powodu uszkodzenia przewodów gazowych. Był on tak silny, że zniszczył całą halę maszyn, oraz wszelkie maszyny i motory napędowe oraz wyrwał sufit i dach owej hali. Ofiar w ludziach nie było.** Lekkie okaleczenia odnieśli tylko dwaj robotnicy którzy byli zatrudnieni podczas wybuchu przy maszynach. Doznali oni poparzenia od palących się gazów i odpadających odłamków. Są to Teodor Hajder i Antoni Podsada. Lekkiego skaleczenia doznała również obsługaczka hali maszyn Marta Pogrzeba. która w chwili wybuchu trzepała dywany na podwórzu.

Siłą wybuchu została ona odrzucona o kilkanaście metrów od miejsca. na którem stała Szkody są bardzo znaczne. Według prowizorycznych obliczeń wynoszą one około 4 miljonów złotych. Skutkiem powstałych uszkodzeń **fabryka ulegnie unieruchomieniu na jakichś sześć miesięcy.** Koksownia ta prócz koksu produkowała uboczne produkty. jak smołę. benzol. naftalinę itp. Zatrudniała ona około 260 robotników. Żelbetonowa konstrukcja gmachu uchroniła od większych rozmiarów katastrofy i od pożaru. W pobliżu znajdowały się magazyny naftaliny amoniaku i materjałów łatwopalnych. Kto ponosi winę wypadku, narazie nie ustalono.

Deladier daje socjalistom 5 miejsc w gabinecie

(:) Paryż. 30. 1. (B) Rokowania Deladiera w sprawie utworzenia nowego rządu francuskiego trwają w dalszym ciągu. Dziś przedpołudniem odbył on konferencję z delegacją frakcji socjalistycznej Izby z Leonem Blumem na czele. Deladier zaproponował socjalistom udział w rządzie, ofiarując im 5 tek natychmiastowe wykonanie programu wedle kompromisu uchwalonego przez komisję finansową, opracowanego na podstawie projektu rządowego i kontrprjektu socjalistycznego. w sprawie uzdrowienia finansów i równowagi budżetowej.

Ponieważ Deladier zamierza rząd utworzyć w możliwie najkrótszym czasie, prosił socjalistów. aby mu dali odpowiedź jeszcze dziś wieczór.

* * *

(:) Paryż, 30. 1. (B) Pezydent Lebrun przyjął dziś w południe Deladiera, z którym odbył rozmowę trwającą 45 minut. Opuszczając pałac Elizejski, Deladier oświadczył. że złożył prezydentowi sprawozdanie z ogólnej sytuacji. oraz. iż ma nadzieję. że dziś wieczór będzie mógł prezydentowi złożyć jeszcze raz sprawozdanie. **Dalsze swoje pertraktacje będzie prowadził ze spokojem i należytą rozwagą.**

Zakopane pod znakiem Makkabiady

(:) Zakopane. 30. 1 (G) Zakopane żyje obecnie pod znakiem zimowych igrzysk Makkabi. Na ulicach panuje nadzwyczajne ożywienie, widać pełno przejezdnych. Pociągi wyrzucają wciąż setki turystów i zawodników. W ciągu ostatnich dwóch dni przyjechało kilkaset osób z zagranicy a szczególnie z Czechosłowacji i z Austrji. Drużyna czeska która przyjechała dopiero częściowo gdyż reszta ekspedycji przyjedzie w środę. przybyła z prezesem związku zimowego Makkabi w Czechosłowacji, drem Pawłem Merzem oraz inż. Jarolinem i inż Wurzlem na czele Drużyna czeska jest bardzo liczna, gdyż Czesi obsyłają bardzo silnie wszystkie konkurencje szczególnie narciarskie. I tak zgłosiło się do biegu 18 km. 20 zawodników. do biegu zjazdowego i slalomu 20 zawodników i 10 zawodniczek. W biegu 8 km startuje 12 zawodniczek, w biegu senjorów 4 zawodników, w konkursie skoków 2 zawodników. Ponadto Czesi wystawiają liczne sztafety. W biegu sztafetowym o puhar „Nowego Dziennika" wezmą udział 2 sztafety czeskie.

W rozmowie z naszym przedstawicielem kierownik ekspedycji czeskiej podkreślił stanowisko władz polskich, w szczególności konsula polskiego w Morawskiej Ostrawie, który udzielił wycieczce jaknajdalej idącego poparcia, jak również polskich i czeskich władz celnych, które nadzwyczaj uprzejmie przyjęły przejeżdżających zawodników.

Dalszą ekspedycją, która przybyła do Zakopanego są Austrjacy, którzy przybyli jako pierwsza część swego zespołu. gdyż reszta drużyny, tj. hokeiści przyjeżdża we środę rano Austrjacy zgłosili do biegu 18 km 6 zawodników. do biegu zjazdowego i slalomu 8 zawodników, do biegu 8 km, pań 1 zawodniczkę, ponadto jedną sztafetę do biegu o puhar „Nowego Dziennika". W szeregach austrjackich widzimy wielu doskonałych zawodników, m. in. tegorocznego mistrza Austrji w slalomie Schapirę oraz p Schwarzsteinównę mistrzynię Austrji w biegu zjazdowym i slalomie. Austrjacy i Czesi wespół z narciarzami jugosłowiańskiemi rozpoczęli w poniedziałek intenzywny trening. Dalsze zespoły przyjeżdżają w poniedziałek wieczorem i tak przybędzie ekspedycja rumuńska. złożona z 30 zawodników oraz ekspedycja norweska, która w sobotę wieczór opuściła już Oslo.

Dziś wieczór przybył do Zakopanego z Chamonix najznakomitszy narciarz żydowski w Polsce, Mückenbrunn, który weźmie udział w zawodach.

G. B. S. mówi...

G. B. Shaw udzielił w Bombaju, gdzie obecnie bawi, korespondentowi ŻAT-nej wywiadu o żydostwie i sjoniźmie — pełnego fantastycznych i dzikich paradoksów. Żydzi cierpią na „kompleks nadwartościowości", żydowski Bóg jest staromodny, Jerozolima jest miastem jak każde inne. deklaracja Balfoura jest dobra dla Żydów. ale nie dla Arabów. Żydzi nie mają do spełnienia żadnej misji. antysemici, którzy nawołują do aktów gwałtu są głupi i dzicy. Żydzi nie są narodem wybranym. lecz są poprostu rozumni i sprytni. I tak dalej... Shaw jest człowiekiem 120-procentowo mądrym, atoli o „żydowskim" jego wywiadzie można powiedzieć. że co w tym wywiadzie jest trafne. nie jest nowe. a to co jest nowe, nie jest trafne. Ale — paradoksalne. A o to chodzi!...

Znowu zgniłe jaja w robocie

Lwów, 30. 1. W dniu dzisiejszym rano obrzucono zgniłemi jajami na Uniwersytecie lwowskim **prof. Stefkę,** który na Komisji oświatowej sejmowej wypowiedział się za rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.

Rano wywieszono w domu akademickim kukłę, przypominającą pewną wybitną osobistość. Policja przyjechała samochodem do domu akademickiego i zabrała kukłę do komendy policji. Na dzień jutrzejszy zapowiedziano wiece na wyższych uczelniach.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(!) **Paryż, 30. 1. (B).** Na przedmieściu Thiais wykoleił się wczoraj wieczór tramwaj i **wjechał w kamienicę, której ściana została wgnieciona.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez ofiar śmierci, **jedynie 10 osób odniosło lżejsze rany.**

— Żandarmerja wojskowa prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie tajemniczego zgonu podchorążego Józefa Hassa. który zmarł wczoraj wieczorem z nieustalonych narazie przyczyn. Również wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo przez wystrzał z rewolweru kapral Rudolfi. W obu sprawach żandarmerja prowadzi dochodzenia.

— Na wczoraj Sąd Najwyższy wyznaczył termin wyroku w sprawie protestu wyborczego z okręgu tarnopolskiego. Jednakże wydanie wyroku zostało odroczone. Sąd bowiem postanowił przesłuchać świadków co do nadużyć wyborczych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Zmiana na stanowisku wicewojewody krakowskiego?

Nasz korespondent warszawski donosi nam, że wedle obiegających pogłosek nastąpić ma wkrótce zmiana na stanowisku wicewojewody krakowskiego.

Dotychczasowy wicewojewoda p. Bilek ma ustąpić, a na jego miejsce ma być mianowany dotychczasowy starosta powiatowy w Tarnowie, p. dr. Doellinger.

Z powodu spóźnionej pory nie zdołaliśmy stwierdzić prawdziwości tych pogłosek, notujemy je więc narazie tylko z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc odpowiedzialności za ich autentyczność

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Czarujący chłopiec. — Wesoły porucznik" (Maurice Chevalier).
ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna" (Gustaw Fröhlich).
APOLLO: „Hotel studentów".
BAGATELA: „Gloria" (Brygida Helm).
DOM ŻOŁNIERZA: Idjota (Lon Chaney).
(!) — PROMIEŃ. (Monte Carlo Jeanetta Mac Donald. Jack Buchanan).
SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem" (Alfons Fryland).
SZTUKA: „Raj podlotków". (Anny Ondry).
UCIECHA: „Prokurator serc".
WANDA: „Niepotrzebna"

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika“ na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK“.
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Kaniandówny „ELDORADO“.
JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT“.
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“ z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ (Konkurs zimowy) Kraków ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA:	miesięcznie	kwartal.
w Krakowie na prow.	Zł. 6·00	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	6·20	19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową	6·60	18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową	10·00	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25 — Tekst 1·— Nadesłane 0·75 — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.